

Co numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilustr. 4.20 gr.
Cie rob. 5.70.
Odniesienie do domów 30 (1)
Z przesyłkami
Mies. z dod. ilustr. 4.20 gr.
Poza Łodzię cze. przesyłki
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII
Istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Konto P.K.O. 50594.
Redaktor przyjmuje od 11-12
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 15 lipca 1925 r.

Skład z Manufakturą
EDMUNDA WASILEWSKIEGO
z Sienkiewicza przeniesiony na
Piotrkowską № 152.

1837

Wojna w Marokku.



W dniach 4 do 6 lipca Francuzi stoczyli na marokańskim terenie operacji wojennych zaciętą bitwę. Powyżej zamieszczona rycina jest odbitką

zdjęcia fotograficznego, przedstawiającego jeden z epizodów tej bitwy.

zowiecki, pragnąc mieć sprzymierzeńca w walce z pogańską dziczą w Prusiech sprowadził do Polski Krzyżaków (1226 r.) i oddał im we władanie ziemie Chełmińska.

Usadowiwszy się nad granicą Polska Krzyżacy szybko urosli w siłę, przekonawszy pogan zwrócili o swój przemocny swym dobrodziejom — Polakom.

Wieczne nalazdy Krzyżaków na ziemie Polskie doprowadziły za Władysława Łokietka do wojny polsko-krzyżackiej. Na polach pod Płowcami (1331) Krzyżacy ponieśli klęskę, lecz wewnętrzne osłabienie Polski nie pozwoliło Władysławowi Łokietkowi wykorzystać zwycięstwa.

Wreszcie na tronie Piastów zasiadł pierwszy z Jagiellonów — Władysław Jagiełło, Wielki książę Litewski. Krzyżacy, którzy nieprzychylnym okiem patrzeli na wzrost potęgi Polski, która łącząc się z Litwą stanowiła pierwszorzędną potęgę w środkowej i wschodniej Europie postanowili zadać nam śmiertelny cios i zgromadziwszy wielką armię ruszyli na podbój Polski.

W dniu 15-go lipca 1410 roku na polach Grunwaldu spotkały się zastępy nasze z siłą wroga. Po całodziśniej krwawej bitwie pierzchny niedobitki wroga, zostawiając poza sobą pobołowisko zasiane tysiącami trupów i rannych.

Moc teutońska została w dniu tym złamana potężny wróg. Krzyżacy przestal być dla nas strasznym.

Jednakże walka z odwiecznym wrogiem nie ukończyła się na polach Grunwaldu. Walka ta trwała nadal i dzisiaj trwa na polu gospodarzem.

Niemcy byli i będą naszymi zaciekłymi wrogami, nie ich nie przejedna powinniśmy więc skupić swe siły by z walki ekonomicznej wzięć zwycięzcy, tak jak niegdys na polu orężnym pod Grunwaldem odnieśliśmy zwycięstwo.

J. K.

Groźne widmo.

Znowu, jak zawsze w okresie rozpoczęcia ważniejszych robót rolnych, przygotowuje się strajk pracowników folwarcznych. Zapowiedź strajku nikogo nie dziwi i nie przestrasza, gdyż do tego sezonowego objawu już się wszyscy przyzwyczaili. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę że tak nie powinno być, że to jest zło nie konieczne a sztucznie przez jakiegoś czynnika wszczęte nam, jednakże wobec tych objawów z rezygnacją opuszcza ręce i oczekuje następstw, i modli się do Boga żeby te następstwa ukazały się w jaknajłagodniejszej formie.

Ze strajk, który lada dzień wybuchnie będzie przygotowany za obce pieniądze, o tem nikogo nie trzeba przekonywać, bo tego niejednokrotnie mieliśmy dowody i tym razem zawsze takie dowody znajda się. Za parę dni przeczytamy w dziennikach wiadomości że do małatku A. przyjechali w samych chodach jakiś osobnicy którzy siłą wypędzili pracujących z pola; że w małatku B. przetrzymano nieznanego osobnika, który nam

W wiekopomną rocznicę.

Słońce wschodzące dnia 16-go lipca 1410 roku nad krwawym pobołowiskiem grunwaldzkim oświeciło też początek nowej epoki w dziejach wschodniej Europy.

A jakkolwiek cios, zadany krzyżactwu nie był śmiertelny, to zatrzęsł on w posadach cała żelazna na pozór budową zakonnego państwa (Dzieje Polski Dr. A. Sokołowski)

W ciągłej walce z zachłannością niemiecką tworzyło się państwo Polskie. W szczytach mieczów w połodze i oparach krwi powstawała. Polska Mieszka I i zawdzięczając jedynie geniuszowi Bolesława Chrobrego odzyskał swój byt niepodległy.

Ten Wielki król ocalił nas od jarzma

niemieckiego — od doli Słowian nadłubskich, którzy utraciwszy ojczyznę z czasem i pomocy ojców swych przestali używać — pochłonił ich, jak odmet morski obcy żywioł — germański.

Gdy padło więc pod naporem Niemców państwo Słowian Zachodnich Polska stała się przedmurzem dla renty Słowiańszczyzny, tocząc bezustannie boje z odwiecznym wrogiem.

Z walk z cesarstwem niemieckim wychodziła Polska zawsze obronna ręka i po wielu wielu latach ciągłych bojów nastąpiła na granicy polsko-niemieckiej względna cisza.

Tymczasem nowa burza zbierała się nad Polską. Nieopatrzny książę Konrad Ma-

wiał do zagarnięcia dworskiej ziemi itd. Na stopnie znajdzie się jakiś dokument świadczący że do poselstwa sowieckiego w Warszawie nadesłano z Moskwy pewna większą sumę złotych rubli i że ta suma rozpiła się na polskiej wsi. Trochę będzie wrzawać w prawicowej prasie i na tem się skończy. A to, co złośliwa natura w przeciągu ubiegłych sześciu tygodni sprawiła złego naszym urodzalom, dokończą jej roboty ludzie. Niewatpliwie, że po pewnym czasie właściciele małątków pod wpływem obawy o swoje zbiory będą musieli ustąpić strajkującym, zdani na ich łaskę i niełaskę, przyma warunki pracowników. Opóźnienie w sprzecie zbiorów odpowiednio odbiło się na ilości i jakości zbiorów, no i naturalnie cena także będzie uregulowana w ten sposób, aby właściciel nie poniósł strat. A za straty kto zapłaci? Oczywiście mieszkańcy miasta.

Wszystko to można wprost z matematyczną ścisłością obliczyć, bo przecież precedensów mieliśmy dostateczną ilość, a jednak zapobiec temu złu nie potrafimy. Jest wolność strajków rujnujących Państwo, jest wolność zbrodniczej agitacji, jest wolność wszelkiego rodzaju szantażów którymi pewne grupy społeczne potrafią na rządzie wywierać wszystko to, czego sobie życzą.

Polska, kraj o charakterze wybitnie rolniczym, opierać może swój dobrobyt tylko na urodzajach. Dobry rezultat zbiorów jest jednoznaczny z poprawą budżetu Państwa. Ale w takich warunkach jakie są obecnie, Polska, zamiast wysyłać zboże zagranicę, importuje młak amerykańską do kraju, kuź choćby dlatego że młak przywieziona aż z Oceanu taniej się kalkuluje.

Pracownik rolny, tak jak i każdy inny, niewatpliwie ma prawo domagać się poprawy bytu jeżeli w rzeczywistości otrzymuje liche wynagrodzenie za pracę. Jednakże trzeba stwierdzić, że pracownicy rolni drosą wiełokrotnych strajków, zawsze w czasach dla rolnictwa bardzo nieodpowiednich, uzyskali warunki na tyle dobre że, jak w obecnych czasach, wyróżniają one rolnictwo z pośród innych zawodów. W każdym razie uposażenie robotnika rolnego po wolnie jest wielokrotnie lepsze niż uposażenie jego w czasach przedwojennych, a przecież o takim stosunku uposażeniowym nie można mówić w innych zawodach.

Umowa zawierana pomiędzy dwiema stronami powinna obowiązywać obie strony. W Polsce przeważnie jest inaczej. Tutaj umowa obowiązuje tylko pracodawce, na którego w razie niewypełnienia przez pracodawcę warunków umowy, zawsze jest kij w postaci Inspektora Pracy, czy też Sądu. Pracobiorce umowy zazwyczaj nie obowiązuja. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do pracowników rolnych. Między pracownikami rolnymi a Związkiem Ziemiian została zawarta ugoda co do normy uposażeniowej. Pracownicy otrzymali mniewięcej wszystko, co chcieli. Obecnie pracownicy zrywaja umowe i stawiają nowe warunki.

Strajk w okresie żniw, w dodatku sódźnionych, jest nożem przystawionym do gardła właściciela, a jednocześnie całego społeczeństwa. Jeżeli właściciel nie przymie warunków i strajk potrwa dwa, trzy tygodnie to zbiory wszystkie diabli weźma. Obywatel ściśnięty w pasie przez Grabskiego będzie musiał tylko trochę więcej pasa przyciągnąć ale natomiast w kraju zapanuje szalona drożyzna, co za tem idzie — głód.

Ponieważ S.B.S. (Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej), Harcerze i Akademicy zgłosili gotowość zastąpienia robotników rolnych w pracy, w razie ewentualnego strajku, przeto pisma lewicowe z oburzeniem nazywaja ich lamistrajkami, którzy nie pozwalaja na poprawę ekonomicznego bytu pracownika. Przedstawienie sprawy zgoła fałszywe. Jeżeli ktoś chce ratować zbiory to nie dlatego żeby sie troszczył o małątek właściciela ziemskiego, lecz dlatego że w ten sposób ratuje kraj przed widmem głodu i drożyzny.

Kiedy chodzi o interes całego społeczeństwa w pierwszym rzędzie rząd powinien ingerować i niedopuszczyć do tej zbrodni jaka w obecnej chwili, po długotrwałych deszczach i wylewach, byłby strajk.

Fm.

Rozpowszechniania jcie „ROZWÓJ”.

Ostrzeżenie Anglii pod adresem Sowietów.

Kontynuowanie propagandy antyangielskiej doprowadzi do zerwania stosunków dyplomatycznych.

Londyn 14 lipca (pat)

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja między Chamberlainem a ambasadorem sowieckim Rakowskim. Ze strony rosyjskiej oświadczone, że wynik konferencji jest zadawalajacy. Natomiast dzienniki angielskie zaznaczała, że Rosjanie nie mają powodu do zadowolenia, ponieważ Chamberlain

oświadczył Rakowskiemu, że propaganda antyangielska w Rosji wywołała w Anglii niezwykłe zamieszanie. Minister dał do zrozumienia delegatowi sowieckiemu, że jeżeli ta propaganda potrwa nadal, nie będzie możliwe utrzymanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją.

Stany Zjednoczone grożą.

Wielkie wrażenie w Chinach z powodu noty Kelloga.

Paryz 14 lipca (pat)

Donosza z Waszyngtonu, że Kellog wy stosował do rządu chińskiego bardzo poważne zastrzeżenia, w którym zaznacza, że Chiny mogą utracić przyjaźń St. Zjednoczonych, jeżeli nie będą przestrzegały istniejących ustaw. Ameryka zwraca uwagę urzędowych kół chińskich na niebezpieczeństwo, wynikajace z niedotrzymania umów.

Pismo Kelloga wywołało w Chinach wielkie wrażenie.

Londyn 14 lipca (aw)

Z Pekinu donoszą, że Francja, Japonia i Włochy prowadza wobec Chin zgodna politykę, odrzucając myśl zwołania konferencji zaprojektowanej przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Serdeczni przyjaciele.

Niemcy wszelkimi siłami pomagają sowietom w zbrojeniach.

Londyn 14 lipca (aw)

Korespondent „Morning Post” donosi z Rosji, że Niemcy nie tylko pomagają sowietom w ich zbrojeniach, lecz zakładają w Rosji własne wielkie zakłady, wytwarzajace amunicje, gazy trujace i materiały wojenne.

W wyniku tych pertraktacji szereg specjalistów niemieckich udaje się w najbliższym czasie do Rosji, celem objęcia stanowiska instruktorów.

Ostatni dwaj przedstawiciele rządu Rzeszy przeprowadzili w Moskwie owocne pertraktacje w sprawie uruchomienia fabryki gazów trujacych.

Następnie rozeszła się ostatnio wiadomość, że źródła bardzo wiarogodnych, że rząd sowiecki zamierza uruchomić na Uralu i w Rosji centralnej fabryki amunicji pod zarządem niemieckim.

Rozbicie kartelu lewicy.

Uznanie dla polityki Painleve'go.

Paryz 14 lipca (pat)

Większość pism omawia wczorajszy wynik głosowania w izbie nad votum zaufania dla rządu. „Figaro” podkreśla, iż na 295 głosów większości tylko 90 należało do kartelu lewicy, pozostałe zaś głosy pochodziły z opozycji. „L'Avenir”, organ Mileranda, wyraża

Painlevemu uznania za jego wysiłek dostoso wania swej polityki do wyższych potrzeb obywatelskiej. „Gaulois” zaleca Painlevemu, aby w czasie obecnych ferii w przemówieniach okolicznościowych wypowiedziedział się kategorycznie w sprawie polityki, jaka zamierza w dalszym ciągu prowadzić.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

POWRÓT P. PREZYDENTA.

p) Wczoraj rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił z Zakopanego do Spaly.

Arceybiskup wileński.

(wp) Obiegała pogłoski, iż najpoważniejszym kandydatem na stolice arceybiskupia w Wilnie ma być dotychczasowy biskup łomżyński ks. Jajbrzykowski.

Odznaczenia.

(wp) Dnia 14 bm. p. prezes rady ministrów Władysław Grabski w obecności naczelników wydziałów prezydium rady ministrów, wreczył podsekretarzowi stanu Wł. Studzińskiemu oraz szefowi kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzplitej p. Konstantemu Lenzowi dyplom i odznaki orderu Polonia Restituta II kl.

Nowy attache Japoński.

(wp) Attache wojskowy przy poselstwie japońskim w Warszawie, major p. Okabe opuścił zamowane stanowisko; na jego miejsce przybył major armii japońskiej p. Kichiro Higuchi.

TELEFONEM Z WARSZAWY

ZAJŚCIE NA GRANICY.

*) Wczoraj na odcinku 7-ym Korpusu Ochrony Pogranicza w powiecie wilejsko-troickim Litwinie urządzili zasadzkę na żołnierza patrolujacego granicę i po kilku strzałach ka rabimowych położyli go trupem.

Zabity nazywał się Stanisław Heydukowski. Na miejsce zbrodni zjechały władze administracyjne i polityczne.

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCUSKIE.

*) Wczoraj z okazji święta narodowego francuskiego, w katedrze Św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo. Msze święta celebrował ks. biskup Gall w obecności ks. kardynała Kakowskiego. Obecni byli na nabożeństwie: ambasada francuska in corpore, przedstawiciele korpusu zagranicznego dyplomaty, gabinet ministrów, generałowie, kolonja francuska, przedstawiciele instytucji społecznych, kulturalnych oraz przedstawiciele sfer towarzyszkich Warszawy.

Po nabożeństwie zebrani udali się na cmentarz powazkowski do grobu poległych w Polsce Francuzów, gdzie na pomniku złożono wieniec z amarantowo-białymi szarfami z napisem wiernym solusznikom.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Kocia muzyka „Wyzwolenia” i mniejszości narodowych tamuje w dalszym ciągu prawidłowy tok obrad.

Energiczny protest klubu Chrz. Nar. przeciwko antykonstytucyjnym artykułom ustawy.

Warszawa 14 lipca (pat)

Przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami do ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Nad samym art. 27 odbyło się głosowanie imienne. Przed przystąpieniem do głosowania poseł Stroński (Ch. nar.) zwrócił się z apelem do p. Marszałka, aby nie poddawał pod głosowanie art. 27 w brzmieniu komisyjnym jako sprzecznego z konstytucją, tak samo jak nie poddawał pod głosowanie pewnych już poprawek.

Sprzecznosc z konstytucją polega na tem, że odszkodowanie według tego art. nie dosięga połowy wartości, oraz że ogranicza się prawo dochodzenia na drodze sądowej danego pokrzywdzenia. Marszałek w odpowiedzi oświadcza, że ma istotnie nie tylko prawo, ale i obowiązek nie poddawania pod głosowanie wniosku, który ponad wszelką wątpliwość jest sprzecznym z konstytucją. Spreczne były wnioski, domagające się konfiskaty ziemi bez odszkodowania, natomiast co do art. 27, to opinia że jest on spreczny z konstytucją, opiera się na 2 argumentach: 1) na tym że szacunek jest niesłuszny drugie, że papiery państwowe, którymi ma być w części spłacone odszkodowanie, będą musiały się zdevaluować. Otóż nie mogą wdawać się w merytoryczne roztrząsanie tego artykułu, co było by drogą bardzo śliską a mogą tylko stwierdzić, że nie ma sprzeczności, formalnej między tym artyku-

łem, a art. 98 konstytucji, gdyż nie ma pozytywnego przepisu w art. 27 ustawy, a sam brak jakiegoś przepisu nie stwarza jeszcze sprzeczności z konstytucją. W głosowaniu art. 27 przyjęto 138 przeciwko 63. Nieważnych było głosów 58. (Związek Ludowo nar. oddał białe kartki) Na ławach Wyzwolenia i niezależnej partii chłopskiej odezwały się głośne stukania. Marszałek powołuje dwukrotnie i trzeci raz zapisaniem do protokołu posłów Balina, Wojewódzkiego i Fiderkiewicza.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania poseł Dubanowicz w imieniu klubu Chrz. Nar. zakłada uroczysty protest przeciwko dokonaniu w głosowaniach nad art. 27 i 28 pogwałceniu konstytucji i oświadcza, że klub jego w dalszym ciągu obecnego głosowania udziału wziąć nie może.

Następnie 180 głosami przeciwko 125 odrzucono poprawkę posła Dubrownika (Wyzwolenie) która domagała się, aby parcele rozdawano także żołnierzom, przedewszystkiem pochodzącym z powiatu lub województwa, w którym dany obiektowy ziemski jest parcelowany.

Wynik tego głosowania przyjęto na ławach mniejszości narodowych biciem w pulpity i gwizdaniem. Podczas hałasu przyjęto bez zmiany artykułu 53, a gdy hałaśliwa demonstracja nie ustawała, przewodniczący wicemarszałek Pluciński, przerwał posiedzenie. Podczas tej przerwy za trybu-

na marszałkowską postawiono kaplicę przy pomocy której miano przeprowadzić głosowanie.

Po przerwie poseł Chrudzki wniósł o zrzeszowanie niektórych artykułów już uchwalonych, które jego zdaniem, nadają ustawie wybitnie wrogi charakter względem narodu ukraińskiego i białoruskiego.

Wicemarszałek Pluciński oświadczył, że wniosek ten może być uwzględniony dopiero przy 3-m czytaniu.

Posłowie Barlicki i Rudziński zaprotestowali przeciwko głosowaniu zapomocą znaków i kaplicy. Wobec niemiłkającej wrzawy i ogólnego hałasu, wicemarszałek posiedzenie sejmowe zawiesił i zwołał konwent senjorów.

Po przeszło godzinnej przerwie zostało otwórzono posiedzenie. Wśród nieustannego hałasu na ławach posłów ukraińskich i białoruskich, izba odrzuciła kilka poprawek, przyjęła 147 głosami przeciwko 107 poprawkę do art. 54, aby wykonanie parcelacji majątków nie mogło być powierzono instytucjom.

W ten sposób izba przyjęła pierwszych 56 artykułów, załatwiając 482 poprawki.

Na tem wśród niemiłkającej wrzawy zakończono głosowanie.

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro, godzina 10 rano.

Bezsilna złość Prusaków.

Gwałtowna kampanja przeciwko złotemu polskiemu.

Chcą nas zmusić do przyjęcia swych warunków ekonomicznych.

Paryż 14 lipca (pat)

„Matin” donosi z Berlina, że w niemieckim ministerstwie finansów odbyło się kilka zebrań z udziałem wybitnych przedstawicieli niemieckiego świata finansowego, oraz delegatów do rokowań gospodarczych z Polska.

Postanowiono podjąć gwałtowną kampanję przeciwko złotemu polskiemu na giełdzie berlińskiej i równocześnie akcje na rynkach zagranicznych, w celu unicestwienia doskonałego efektu, jakie wywarło wejście w życie nowej konwencji ekonomicznej francusko-polskiej.

„Temps” podaje te same informacje, dodając, że berlińskie koła finansowe popierają i zachęcają przez rząd Rzeszy skłonne są wszcząć kampanję w Berlinie i zagranicą

w celu wywarcia nacisku na Polskę i zmuszenia jej do przyjęcia warunków ekonomicznych Niemiec.

Prasa francuska podnosi znaczenie nowej konwencji ekonomicznej francusko-polskiej z dnia 9 grudnia ub. r., która weszła w życie 10 b. m.

„Figaro” zamieszcza obszerny artykuł, przedstawiający stan stosunków ekonomicznych francusko-polskich.

Dziennik podkreśla, iż konwencja weszła w życie w odpowiedniej chwili gdyż wobec nieistniejącego układu handlowego polsko-niemieckiego, stosunki handlowe między Polską a Francją będą musiały się wzmocnić. Z Francją dokonywana będzie znaczna część tych transakcji, które Polska przeprowadzała

dotychczas z Niemcami, a które stały się nie możliwe wobec trudności.

Wiedeń 14 lipca (pat)

„Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Berlina, że w ostatnich dniach dało się zauważyć na giełdzie berlińskiej prowadzenie kampanji przeciw złotemu polskiemu. Jednak kampanja ta nie osiągnęła swego celu, a to z tego powodu, że zagranicą, a szczególnie w Niemczech ilość polskich banknotów jest bardzo mała, a pokrycie złotem w Banku Polskim jest stosunkowo bardzo znaczne. „Wiener Allgemeine Zeitung” zaznacza, że nawet w niemieckich kołach gospodarczych i finansowych nie brak głosów przeciw tym bezużytecznym eksperymentom, które tylko mogą utrudnić gospodarza pacyfikacji Europy.

TELEGRAMY.

NOWY PATRYARCHA EKUMENICZNY.

Konstantynopol 14 lipca (pat)

Metropolita Valilion wybrany został patriarchą ekumenicznym.

STIEKŁOWA WYRZUCILI.

Ryga 14 lipca (pat)

Pisma donoszą z Moskwy: Redaktor „Izwesti” Stieklów został wykluczony z partji komunistycznej, oraz ze służby sowieckiej. Stieklówowi i jego żonie udowodniono, że pozostawali oni w stosunkach z pewnymi truztami i za usługi oddane tym truztom, dobrali znaczne sumy pieniędzy.

Następca Stieklowa będzie Skwar.

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCJI.

Paryż 14 lipca (pat)

Dziś, w dniu święta narodowego odbyła się pod Łukiem Triumfalnym uroczystość patriotyczną. Wzdłuż Avenue des Champs Elisées uformował się szpaler wojska i policji. Plac Łuku Triumfalnego zaległy tłumy publiczności. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i liczni oficerowie zagraniczni. Prezydent

Doumergue złożył hołd pamięci nieznanego żołnierza oraz udekorował mogiłę. Następnie odbyła się defilada wojska. Nie wydarzył się żaden poważniejszy wypadek.

NEKROLOGJA.

B. P. „Republika”.

Po trzydniowych „gwałtach”: bezskutecznych kwaniach w bucie (tj. nie „Republika” chodziła w butach a jej redaktorowie!) bezboleśnie zmarła onegdaj b. p. „Republika” potrafiwszy w przeciągu krótkiego swego istnienia zaskarbić sobie powszechnie i zasłużone uznanie u naszych „najmilszych” sąsiadów z Zachodu, nie mówiac już o tych „uzgodnionych” obecnie przedstawicielach mniejszości narodowych, którzy po otrzymaniu dopiero małej łapówki w postaci rozmaitych koncesyj potrzebowali poczuć się lojalnymi obywatelami Polskiej Rzeczywpospolitej.

Na miejsce zmarłej, als Traegerinn der selben Ideen, wstąpiła wczoraj jednodniówka „Nowa Republika”.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 14 lipca 1925 roku.

DEWIZY.

Dol. Stan. Zjednoczonych 5,18 i pół; franki francuskie 24,45; Belgja 24,28; Holandja 206,97 i pół; Londyn 25,32,75 Nowy Jork 5,18 i pół; Paryż 15,44 i pół; Szwajcarja 101,15; Wiedeń 73,23 i pół; Włochy 19,63 i pół.

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,11—5,15; handlowy 5,00—5,15—5,10; dla handlu i przemysłu 0,45—0,50; pol. przem. we Lwowie 0,25; Zw. Sp. Zarobkowych 7,50; Puls 0,47 Spiess 2,22 Elektryczność 1,80 Siła i Światło 0,25—0,26; Chodorów 3,15—3,10 Czersk 0,38—0,40 Częstocice 1,60 Gosławice 1,90—2,00 Cukier 2,50—2,25 Firlej 0,37 warsz. Tow kop. węgla 1,70—1,72—1,70 4 em 11,55 Cegielski 0,39 Fitzner i Gamper 2,50 Lilpop 0,61—0,65 Modrzejów 3,70—3,80 Norblin 0,83—0,82 Ostrowiec 5,50—5,70 Parowóz 0,50—0,55 Po-cisk 1,25 Rudzki 1,45—1,35—1,37 Starachowice 1,65—1,70 Ursus 1,10 Zawiercie 11,00—10,75—11,25 Zyrardów 9,25—9,30—8,90 Borkowski 1,20—1,18 Syndykat roln. 2,00—2,10 Haberbusch 6,00 Spirytus 2,45 Zegluga 0,16.

Wschód przeciwko Zachodowi.

Nie pierwszy to raz staneliśmy oko w oko z złotem niebezpieczeństwem. Już przed laty prorokowano Europie zalew przez złotą rasę. Miała to być narazie niejako gospodarcza, spokojna penetracja. Zdawało się, że robotnik chiński wtargnie najprzód mniejszą, potem większą falą, tortując drogę odpływowi przeludnionych części Azji do Europy.

Obawy były płonne.

Mieszkańcy Dalekiego Wschodu nie okazali ochoty zalenia Europy, czy też raczej zabrakło im przedsiębiorczości i poczucia własnej liczebnej siły, zresztą na tak szeroko zakreślone plany nie pozwolili im stosunki wewnętrzne. Czterystomilionowe państwo podlegało różnym niepokojom i rewolucjom a nie przebiegające w środkach interesowane mocarstwa starały się utrzymać anarchię we własnych celach. Rozumiały one, że w razie skonsolidowania niebieskiego państwa, interesy ich na Wschodzie zostałyby poważnie zachwiane a koncesje na wybrzeżach Chin zdmuchnięte jak pył.

To też usiłowania Chińczyków do zaprowadzenia wewnętrznego ładu i uleczenia chorego organizmu państwowego za pomocą dwóch sposobów: stworzenia silnego centralnego rządu lub autonomii prowincjonalnej — usiłowania trwałe lat 14-cie a utrudniane przez osobiste ambicje i nienawiści, nie tylko nie doznały poparcia od zewnątrz, ale były jeszcze paraliżowane przez międzynarodowe intrzygi i knowania.

Od r. 1911 uczyniono trzy próby dyktatury wojskowej, lecz żadna nie ostała się wobec rywalizacji i nie zdążyła oparować najwplywowszej partii ludowej „Kuo-ming-tang”. Partia ta założona została przez zmarłego Sun-Jat-Sena, ośrodek chińskich dążeń narodowych, a opiera się na studentach, kulisach (robotnikach) i małorolnych chłopach, jednym słowem na przedstawicielach 80 proc. ludności.

Ostatnia próba dyktatorska również się nie powiodła. Partia „Kuo-ming-tang”, protegowała początkowo ruch gen. Czang-Tso-Lina, gen. Feng-Ju-Szanga (protestanta bolszewizującego) oraz starego generała Tuan-Szi-Dzi, który dzięki poparciu dwóch pierwszych został prezydentem Chin, sądziła bowiem, że ruch ten położy kres ośmym dyktatorskim eksperymentom. Wkrótce jednak przekonała się, że i on daży do scentralizowania władzy w swoich rękach.

Na czele „Kuo-ming-tang”, staneli inteligenci wychowani na uniwersytetach europejskich i stworzyli nieznaną dotąd w Chinach patriotyzm — nie w tem zapewne dodatkiem, jak my go rozumiemy znaczeniu, ale w każdym razie dążący do wydobycia ogromnego obszaru państwa z narodowego indyferentyzmu.

Ruch ten oczywiście nie wszedł na dobre tym narodom, których interesy związały z losami niebieskiego państwa. Wywołał rewolty, zwrócone głównie przeciwko cudzoziemcom, jako tym, którzy wykorzystując brak oświaty tuziwców, brak inteligencji i kapitałów, zalali kraj swymi przedsiębiorstwami ciagnąc z nich zyski a nie dając wzamian nic.

Nienawiść, która skierowała się przeciwko obecnym eksploratorom, przedewszystkiem zaś przeciwko Anglii, wykorzystana została przez jej antagonistkę Rosję.

Jak wiemy, antagonizm rosyjsko-angielski datuje się oddawna, w ostatnim zaś czasie, do nieudanych prób zbliżenia, czynionych przez Labour-Party, zaostrzył się znacznie i kryje w sobie nieobliczalną możliwość oraz zagadnienia skomplikowanej natury, które w konsekwencjach swoich osiągnąć mogą bardzo daleko — aż do wywarcia wpływu na ukształtowanie polityki światowej.

Aczkolwiek bowiem „Kuo-ming-tang”, wbrew mylnym twierdzeniom nie jest ruchem komunistycznym, wykorzystają go so wiecka Rosja dla swoich celów, dążących do zbolszewizowania świata.

Nie trudno było Rosji uzyskać wpływ w Niebieskim Państwie. Ułatwiło jej to znacznie pewne duchowe pokrewieństwo z ludami Dalekiego Wschodu.

Już samo położenie Rosji, na pograniczu dwóch światów — zachodniego i wschodniego — wytworzyło dla niej sytuację nie wyrażną i uczyniło nawpół obcą dla Europy.

Kultura zachodnia, zaszczeblona na podłożu barbarzyńskim jest przyczyną, że inteligent rosyjski czuje się na gruncie europejskim obco — chociaż w Rosji tęskni za Europą, Szlachetna płonka, szczeniła na surowej dziczce, nie potrafiła sokami swymi owoładnąć całkowicie intelektualnym ustrojem i stąd powstała rozbieżność duchowa. Wpływ jej uwidocznił się w pesymistycznej literaturze, z niej przeszedł w życie i objawił się rozkładem obyczajowym, który z kolei, zakończył się politycznym i moralnym pogromem Rosji.

Po wyniszczeniu inteligencji, w Rosji zapanowało chamstwo ducha. Spała cienka łuska kultury i równocześnie odrodziły się i rozpełtały barbarzyńskie instynkty. Instynkty te z natury rzeczy o niszczycielskich dążeniach, nie porzestały na zburzeniu dokoła siebie całego dorobku kulturalnego. Zapraagnęły świat cały urobić na swola modłę, zagasić światło i wbrew hasłu: ex Oriente lux — światło idzie ze wschodu!, zalać mrokami ciemności cały zachód, cywilizację jego zniszczyć, kulturę wdeptać w błoto barbarzyństwa.

Polska w r. 1921 stanęła bariera pochodowi nowego Dżyngis-chana i udaremniła najazd wschodu na zachód po najprostszym trakcie. Okólnymi więc drogami okraża niedźwiedz bolszewicki upatrzona ofiara. W ten jednak sposób Rosja wyrzeka się postłannictwa, które należało jej spełnić na Wschodzie. — Miała ona bowiem do wyboru dwie alternatywy — zamiast być jednak pionierką Europy w Azji, wybrała drugą: torować zamierza drogę Azji do Europy.

Pomimo zaprzeczeń ze strony rządu sowieckiego, dziś już udział Rosji w strajkach i antycudzoziemskim ruchu w Chinach żadnej nie ulega wątpliwości. Nowym a namacalnym dowodem jest sprawa twierdzonego agenta sowieckiego, Dossier, przy którym znaleziono dokument ze stemplem moskiewskim i poświadczeniem, że ów Dossier wysłany został przez komitet propagandy do południowych Chin celem organizowania w Hongkongu i Kantonie komitetów strajkowych. Komuniści złożyli chcieli 300.000 fr. celem tymczasowego zwolnienia Dossier, jednakże sąd na to się nie zgodził uważając go za jednego z najbardziej niebezpiecznych agentów sowieckich w Chinach.

Zresztą w samej Rosji politycy tamtejsi z całym cynizmem przyznają, że rewolucyjne wypadki nie tylko w Chinach, ale i w całym świecie, dzieją się z wiedzą i wolą trzeciej międzynarodówki. Stwierdza to także m. in. mowa Zinowiewa, z której jasno wynika, że organizacje rewolucyjne w Marokku, Indiach, Indochinach i wogóle na całym wschodzie, pracują pod wpływem wzmożonej działalności emisariuszów rosyjskich.

„Era rewolucyj i wojen — mówił Zinowjew — nie zakończyła się jeszcze. Przeciwnie, znajdujemy się w pośrodku rewolucyjnego rozwoju. Uciemnione ludy wschodnie tylko wtedy strzasnąć mogą jarzmo swoich gnebiceli, jeżeli pomoże im w tem trzecia komunistyczna międzynarodówka i kierować nimi będzie w walce z ciemnością. Dzisiaj podnoszą się Chiny, jutro wstąpią w ich ślady Indochiny, a potem Indie. Także kryzys w Marokku wprawia w ruch masy robotnicze: tak samo wewnętrzne przesilenie polityczne, przez które przechodzi Anglia, a w końcu również finansowy krach w Niemczech — okazują, że w Europie panuje nastrój przesileniowy”.

Czy potrzeba wyrażać się jaśniej? Wszystko to jest dowodem, że w walkach, jakie rozgrywa się w Chinach, nie są one czynnikiem mającym w rękach inicjatywy. Los ich w najmniejszej mierze nie wchodzi tu w rachubę. Są one jedynie biernym i ślepym narzędziem w rękach sowieców, które pod reprezentacyjnym hasłem: Azja dla Azjatów — rozgrywała swola własną walkę z Anglią.

Jak ta ostatnia na te reaguje?

Rząd Królestwa Wielkiej Brytanii posiada w rękach stale rosnący materiał obciążający Rosję i zerwanie dyplomatycznych stosunków ma być kwestią dni, a może godzin. Anglia daży jednak do tego, ażeby akcje przeciwko komunistycznej agitacji trzeciej międzynarodówki dodać wspólnie z innymi mocarstwami, zagrożonymi tem samem niebezpieczeństwem, a także i z Ameryką. Rząd angielski miał już nawet wejść w porozumienie z wymienionymi krajami co do charakteru owych wspólnych kroków w Moskwie. Prócz tego zamierza Anglia zaproponować wszystkim mocarstwom europejskim aby wyłączyły ambasady sowieckie z pod praw eksterytorjalnych.

Ta ostatnia propozycja byłaby nico szczególna. Zważywszy obojętność okazaną przez Anglię sprawom kontynentu, wspomniawszy zwłaszcza ich niezwykłe stanowisko wobec najazdu Polski przez sowety, dziwnie przedstawia się dzisiaj pretensja, co do czynnego poparcia antysowieckiej demonstracji angielskiej.

Zresztą Anglia ma już żal do Ameryki z powodu wystąpienia sekretarza stanu Kelloga, który pragnąc wykorzystać drugą konferencję rozbrojeniową w Waszyngtonie dla omówienia spraw dotyczących Chin, zamierza wystąpić z projektem zawierającym następujące punkty:

1) Poszanowanie suwerenności Chin oraz gwarancje nienaruszalności terytorjum i życia gospodarczego, 2) Równoprawienie narodów w Chinach, 3) Niemożność wykorzystywania waśni i walk wewnętrznych w Stywania dla celów mocarstw, 4) Rewizja do tychczasowej polityki gospodarczej mocarstw w stosunku do Chin.

Sprawie tej poświęca „Daily Telegraph” dłuższy artykuł. Pismo to nazywa waszyngtoński projekt natychmiastowej reformy eksterytorjalnych praw, z jakich obecnie korzystają cudzoziemcy w Chinach — okazaniem nie poraż już pierwszy, że republika zachodu nie jest zdolna ująć kwestii wschodniej z właściwej strony. „Daily Telegraph” konstatauje, że żądanie Ameryki uważane będzie przez Japonię jako rzucenie rekawicy, Japonia bowiem przez owe zmiany ucierpiałaby najwięcej i wobec obecnego nastroju w Chinach, mimo swego pokojowego usposobienia — z samego zachowawczego popędu byłaby zmuszona podjąć natychmiastowe akcje. A przecież — dodaje „Daily Telegraph” — prawdopodobnie żaden Amerykanin nie życzyłby sobie, aby Japonia prowadziła wojnę z Chinami czy Stanami Zjednoczonymi. Jednakże Japonia byłaby zmuszona bronić swoich interesów w południowej Mandzuri i próba osłabienia jej gwarancji w Chinach doprowadzić by musiała do tej ostateczności.

Tak więc wypadki na Wschodzie kryją w sobie zarzewie nowej — kto wie, czy nie wszechświatowej wojny. A to wszystko może dlatego, że kiedy Polska sama jedyna stanęła murem w obronie cywilizacji przed barbarzyństwem wschodu, jedyna tylko Francja udzieliła jej — moralnego głównie poparcia. Anglię krótkowzroczność zawiodła aż do krawędzi przepaści, w która stożąc się może — nie ona jedyna tylko.

Echa żydowskiej ugody.

PROTEST W POZNANIU.

(P) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku Samoobrony Społecznej w Poznaniu rozważano sprawę znanych deklaracji Koła żydowskiego w Warszawie oraz odpowiedź premiera. Zebrani przysiężli do przeświadczenia, że Koło żyd. składało deklarację w imieniu części tylko żydów w Polsce zamiast oświadczyć: „że rząd będzie zwracał większą uwagę na potrzeby ludności żydowskiej oświatowej, kulturalnej i gospodarczej”.

Zważywszy, że żydzi w Polsce są uprzywilejowani, zwłaszcza pod względem gospodarczym, należy przeciw temu energicznie zaprotestować. W tym celu Zarząd wysłał do p. premiera Grabskiego deklarację, która brzmi:

„W odpowiedzi na deklarację Koła żydowskiego w dniu 4 lipca, powiedział pan prezes, „że rząd będzie odąd większą uwagę zwracał na gospodarcze potrzeby ludności żydowskiej”. Oświadczenie to zaniepokoiło tutejsze społeczeństwo. Dopatrywać się bowiem można w takim oświadczeniu stwierdzenia rzekomego pokrzywdzenia i zapowiedzi dalszego uprzywilejowania obywateli żydowskiego pochodzenia

nia, a temsamem z pomniejszeniem praw Polaków rdzennych. Zważywszy, że społeczeństwo przyjęło takie stanowisko z wielkim żalem, czujemy się upoważnieni do założenia energicznego protestu przeciwko jakimkolwiek przywilejom żydów w Polsce.

Zarząd Związku Samoobrony Społecznej w Poznaniu: Karol Rzepecki, poseł, prezes; Dr. St. Celi-chowski, Kazimierz Krajna, Jan Szkudlarek, Władysław Krzyżagórska.

Nadto uchwalili Zarząd zwołać na dzień 10 lipca w Poznaniu wiec protestujący przeciwko takiemu stanowisku rządu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

CHWALCY SÓWIEŹÓW.

(k) Korespondent lwowskiej „Gazety Porannej” donosi z Pogranicza sowieckiego:

Związek nauczycieli—Polaków oraz innych pracowników na niwie oświaty wśród ludności polskiej na Ukrainie sow. wystosował do zarządu Związku nauczycielskiego w Warszawie propozycję wydelegowania na Ukrainę sow. osobnej delegacji nauczycieli polskich wiejskich i miejskich. Delegacja ta będzie mogła dokładnie a wszechstronnie zapoznać się ze stosunkami naszej prasy oraz z wielkimi sukcesami (?), które osiągnęła oświata szerokich mas polskich, dzięki poparciu rządu sowieckiego (?).

Punkt ciężkości zaproszenia tkwi jednak w końcowym jego ustępie, który brzmi następująco:

„Uważamy, że porównując — na podstawie osobistego doświadczenia, nasze skromne sukcesy, jako mniejszości narodowościowej na Ukrainie, ze stanem oświaty oraz szkoły ukraińsko—białoruskiej w Polsce, dojdziecie niewątpliwie do bezstronnego (?) wniosku, że wypada sprostować perfidne kłamstwa szerzone w Polsce przez wrogów ludu pracującego, a zmlęzające do wytworzenia w Polsce wrogich na strojów wobec Sowietów oraz całej klasy robotniczej”.

Charakterystyczne, że — jak zapowiada komunikat Związku — inicjatorzy zaproszenia nie ludzą się nadzieją, aby zostało ono przyjęte przez nauczycieli polskich.

100-LETNIA ROCZNICA ŚMIERCI ST. STASZICA.

(k) Z okazji przypadającej 20 stycznia 1926 roku stoletniej rocznicy śmierci Stanisława Staszica, instytut oświaty i kultury im. Staszica przystąpił do zorganizowania komitetu, celem przygotowania obchodu oraz rozpoczęcia związku z tem wielkiej akcji oświatowej na terenie całej Rzeczypospolitej.

Został opracowany przez wydział oświaty pozaszkolnej Z.P.N.S.P., projekt odpowie-

Nawa zbrodnia czerwonych zbirów.

KAPŁAN PADA NA PRÓGU KOŚCIOŁA PRZESZYTY KULA.

W dniu 8 bm. w Bobruńsku rozeszła się po mieście wiadomość, że czerwczyka (GPU) zamierza dokonać rewizji w świątyni katolickiej i na plebanji. W obawie o kościół już od wczesnego ranka zaczęli gromadzić się w świątyni wierni.

G.P.U. zawiadomiona o tem, że ludność katolicka wypełniła po brzegi świątynię, niezwłocznie wysłała na miejsce oddział żandarmerii, która okrażyła świątynię. O godz. 12 w południe na pomoc żandarmom przybył nowy oddział i czerwone zbiry przypuściły szturm do Domu Bożego, aby zeń wypędzić modlących się. Ludność stała w opór. Ustawiono w drzwiach kościelnych barykadę z ławek. Zanosilo się na poważny przelew krwi. Wtedy proboszcz, widząc niebezpieczeństwo, jakie grozi bezbron-

nym ze strony czerwonych katów, postanowił zapobiec krwawym ofiarom i w tym celu wyszedł przed wrota kościelne z zamiarem nawiązania pertraktacji z bolszewikami, zaledwie jednak ukazał się zbirom, padł strzał i kapłan, rażony śmiertelnie kulą, padł na prógu kościelnym.

Zbrodnia bolszewików tak podziałała na zebranych w kościele, że momentalnie rozwarli barykadę z ławek i rzucili się z gołymi rękami na uzbrojonych siepaczków. Walka trwała krótko. Bezbronnym szybko oboz władności i aresztowano.

W starciu padło parę ofiar po obu stronach.

W Borwslawiu ogłoszono stan wojenny. Na miejsce wypadku wyjechał członek rady komisarzy ludowych, Krall.

Mądre rady zgranego giełdziarza.

§) W Nowym Jorku zmarł niedawno popularny teoretyk giełdowy, Tomasz Lawson, który straciwszy wielki majątek na giełdzie, resztę życia poświęcił pisaniu broszur i książek z przepisami dla graczy, ale głównie z przestrojami przed zgubnym hazardem.

Lawson w 17 roku życia wygrał na giełdzie pierwsze 40.000 dolarów, co skłoniło go do oddania się grze zawodowo i nawet dość szczęśliwie. W ciągu bowiem 20 lat „zarobił” 40 milionów dolarów, które jednak w następnych latach co do centa przegrał popadając w nędzę i głęboka nie nawiść do giełdy. Umierając, miał tylko tyle, ile mu przynosiły książki, jakie napisał o giełdowych operacjach, a w których ostrzegł każdego przed manją zdobywania Wallsteeta, która wcześniej czy później zrujnuje każdego.

Najprzezorniej wykombinowana gra nie dorobisz się nigdy — pisał ten apostoł wstrzemięzliwości od giełdy — gdyż uzyskane z hazardu pieniądze ani tobie, ani twoim najbliższym nie przyniosą szczęścia. Nie utworzysz za nie nic trwałego, gdyż jak przysięży, tak pójdą. Niema człowieka na świecie, któryby, zaznawszy szczęścia w grze, wiedział, kiedy przestać i miał na tyle silnej woli, aby do gry nie wrócić. Zdobyłeś miliony, pragniesz dziesięć Zdobyłeś 10, pragniesz stu i wreszcie zostaniesz na lodzie.

dniego cyklu odczytów i wieczorów dyskusyjnych, poświęconych propagandzie uświadomienia obywatelskiego o zagadnieniach życia państwowego Polski współczesnej.

Na prowincji zorganizowany będzie „Dzień Staszica” i „Miesiąc Staszica”. Dalsze plany ogłosi wkrótce komitet.

SZERZENIE SIĘ „EGIPSKIEGO ZAPALENIA OCZU”.

(k) Jak się dowiadujemy, jaglica (egipskie zapalenie oczu) szerzy się coraz bardziej. Ostatni biuletyn jencralnej dyrekcji służby zdrowia, podający tygodniowy wykaz zachorowań i zgonów z chorób zakaźnych na terenie państwa, wskazuje, że ogólna liczba zgłoszonych nowych przypadków jaglicy w ciągu tygodnia wyniosła 1291. Szczególnie silnie dotknięte jest województwo poznańskie, podczas gdy w województwie lwowskim zanotowano 15 wypadków, w ziemi Wileńskiej 28 przypadków, w województwie poznańskim zgłoszono aż 620 przypadków jaglicy, czyli około 50 proc. ogólnej ilości zaszłańców.

CZYŻBY NAPRAWDE ?

(k) Według filmowego pisma „Deutsche Filmwoche”. Pola Negri postanowiła wszelkie stosunki z Polska zerwać. Podobno sprzedała swe posiadłości polskie i stara się energicznie o utrzymanie amerykańskiego prawa obywatelstwa.

WALENTYN MANDELSTAMM.

Luka.

Helena występowała tego wieczora tylko w pierwszych dwóch aktach; że zaś czuła się nieco zmęczona, zatem zaraz po odegraniu swej roli wróciła prosto do domu i położyła się spać. Pod wrażeniem popołudniowej rozmowy z Lucjanem śniła o jakichś zamaskowanych bandytach, ścigających ją z rewolwerami w ręku.

Rano obudziła ją pokojówka Emilcia, przynosząc śniadanie. Rumiana zazwyczaj twarz pokojówki tym razem biała była jak papier.

— Wie panienska, jakie straszne nieszczęście się stało? — przemówiła drżącym głosem. — Ta staruszka naprzeciwko... nie żyje... podobno ją zamordowali. Policja przez całą noc prowadziła śledztwo.

Wiadomość ta zmieszała mocno Helene. Ujęła leżący pod ręką świeży dziennik; były w nim już bliższe szczegóły:

„W domu pod nr. 197, przy ulicy Michała Anioła mieszkała samotna staruszka niejaka pani Plau. Dozorcą domu zaniepokojony tem, że jego lokatorka nie wychodziła już od czterdziestu ośmiu godzin, zdecydował się wczoraj wieczorem zadzwonić do mieszkania pani Plau. Gdy na dzwonek nikt nie odpowiedział, dozorca podejrzewając jakiś wypadek, sprowadził agenta policyjnego i w jego obecności otworzył przemocą drzwi. Znaleźli panią Plau nieżywą; leżała na środku saloniku, uduszona za pomocą cienkiego sznurka. Nietrudno było domyślić się zbrodni, zwłaszcza wobec pootwieranych szuflad we wszystkich meblach. Zbrodniarz musiał się obwozić porządnie, pani Plau bowiem uchodziła za osobę zamożną a skąpą. W mieszkaniu nie znaleziono ani papierów wartościowych, ani gotówki. Komisarz policji Feliks Cambaux wiał śledztwo w tej zagadkowej

sprawie w swoje ręce; o ile nam jednak wiadomo, dotychczas bez rezultatu. W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość, że p. Cambaux zaprosił do współpracy pewną wybitną osobistość, której nazwiska zdradzić nie możemy, a którą cały Paryż zna do skonała z głośnych spraw, przez osobistość tę po mistrzowsku wyswietlonych”.

Tymczasem zjawił się Lucjan d'Arbois; witając się serdecznie ze swą narzeczoną, zauważył:

— Wiadomość o tem morderstwie musiała cię dotknąć bardzo nieprzyjemnie, — prawda?

— Ach Boże, — westchnęła Helena. — Ciągłe mi się zdaje, że to nasza wczorajsza rozmowa przyniosła tej biedaczce nieszczęście!

— Jak można nawet myśleć o czemś podobnym? Pamiętaj, o zwykłej porze wczoraj nie zauważyliśmy jej w oknie; z pewnością zatem zbrodnia popełniona została znacznie wcześniej.

Helena wskazała na leżący przed nią dziennik z notatką o owym tajemniczym współpracowniku komisarsza policji:

— To z pewnością Oktaw Bernac — spytała — nieprawdaż?

— Naturalnie, — odparł Lucjan opryskliwie. — Pech prawdziwy!

A kiedy Helena spojrzała na niego ze zdziwieniem, nie rozumiejąc znaczenia owej uwagi, dodał:

— Cóż chcesz — on dzisiaj jest w modzie... wszędzie go pełno... lubi zbierać hołdy i oklaski, choćby z krzywdą dla policji.

Ów Oktaw Bernac był to słynny podówczas amator—detektyw i autor znakomitych powieści kryminalnych. Niedawno dopiero wstąpił się szeroko odkryciem sprawców zagadkowego morderstwa popełnionego na osobie Archibalda Graves „króla djamentowego”.

— A propos — podjął po chwili Lucjan z lekkim sarkazmem, — a cóż twój pan Maubray? Wdzieliście się znów?

Helena wzruszyła ze zniecierpliwieniem ramionami, urażona ironicznym tonem zapytania. Nie odpowiedziała nic — nie mogąc wygnać z myśli obrazu owej biednej staruszki. Lucjan próbował nawiązać rozmowę na rzeczy obojętne; po chwili Helena znów wróciła do poprzedniego tematu:

— Przypominasz ją sobie — biedna staruszka — jak ona się do ciebie słodko uśmiechała.

— Ach, nie wspominaj lepiej, — szepnął — to takie przykre! Miejmy nadzieję, że policja odkryje mordercę... i kara go nie minie! Proszę cię — nie mówmy już o tem... denerwujesz się tylko niepotrzebnie. Słuchaj — opowiem ci, jaki mam plan.

Oto zamierzał za jakiś tydzień wyjechać na dwa dni do Anglii, na wycieczkę... w biegu o Złoty Puchar ma zamiar stawiać na francuskiego konia „Ariodant”, który wedle niego ma wszelkie szanse wygrania pierwszej nagrody.

— Jeśli mi się poszczęści — zakończył — przywiozę ci z Anglii stary serwis angielski, taki, jak ty lubisz.

W ciągu następnych dni nie odkryto żadnych śladów; zbrodnia przy ulicy Michała Anioła pozostawała nadal niewyjaśnioną.

W przeddzień swego wyjazdu do Anglii Lucjan zaproszony przez narzeczoną, na śniadanie do jej mieszkania, siedział z nią razem w buduarze, koczując filiżankę czarnej kawy.

Niespodzianie wstał i wyszedł do przedpokoju; po chwili wrócił stamtąd niosąc w ręku spory pakunek. Po rozwinięciu wydobyl niewielką stalową kasetkę, a podając ją Helenie tak się odzywał:

— Poproszę cię o przechowanie mi tej szkatułki; wyjeżdżam jutro, a boję się zostawiać ją w moim kawalerskim mieszkaniu. W kasetce mam sztywne różne cenne drobiazgi: listy od moich rodziców, książeczkę wojskową, mój dyplom uniwersytecki... Oddaję mi to, gdy powrócę.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Raj dla „pisarzy” sowieckich.

KRÓLEWSKIE HONORARJA.

(3) Znany pisarz rosyjski Aleksander Jabłonow, jeden z najsłynniejszych feljetonistów rosyjskich, ogłasza interesujące dane o pisarzach sowieckich, opierając się przytem na źródłach oficjalnych.

Najwyższe honorarium, które wogóle w Rosji sowieckiej jest wypłacane — pisze on — wynosi 195 rubli miesięcznie. Więcej pensji nikt w Rosji nie pobiera. Prezydent republiki sowieckiej Kalinin, kierownik czerezwyczałki Dzierżyński, prezes międzynarodówki komunistycznej Zinowiew, członek rządu sowieckiego Rykow — wszyscy oni pobierają tylko 195 rubli miesięcznie. Nasuwa się wobec tego pytanie, w jaki sposób mogą oni, pobierając tę mizerną pensję, zamieszkiwać pałace, posiadać liczną służbę, ogrzewać swoje pokoje, a przytem wszystkim mieć jeszcze najdroższe przyjaćiółki?

Otóż okazuje się, że w Rosji sowieckiej istnieje pewne źródło złota, przy pomocy którego można swoje dochody pomnożyć. Tem źródłem złota jest praca literacka, współpracownictwo w gazetach i tygodnikach, wydawanych jednak tylko przez partję. Istnieje mianowicie postanowienie rosyjskiego komitetu centralnego partji komunistycznej, według którego wynagrodzenia za prace literackie nie są wliczone do grupy płac maksymalnych. Honoraria literackie nie podlegają żadnej kontroli i nie można z nich także odciągnąć żadnych podatków na rzecz partji komunistycznej.

Honoraria są przytem obliczane według zasług położonych dla rewolucji. Tak np. poeta proletariacki Majakowski, pobiera za wiersz 250 czerwienińców. Nie można się przeto dziwić, że wśród takich okoliczności, były naczelny redaktor „Izwestiji” Stiekiłow, może, dzięki swej pracy literackiej żyć po ksią żecemu, spijać szampana i palić cygara hawańskie,

a nawet zaoszczędzić sobie piękny majątek. Stiekiłow pisze codziennie olbrzymi artykuł, sam wyznacza dla siebie honorarium i rocznie zarabia w ten sposób 4,265 funtów szterlingów, co równa się 42,000 rubli w złocie.

Dlatego to przywódcy sowieccy tak bardzo się rozpisują w „Prawdzie” i „Izwestjach” i dlatego, każdy z tych przywódców jest pisarzem. Nawet Kalinin, przywódca chłopów i prezydent rosyjskiej republiki sowieckiej, któremu jego sekretarz wypisywać musi odpowiedzi na wnoszone podania, przeszedł do rzędu pisarzy i ogłasza artykuły jeden po drugim...

Kto zresztą w Rosji sowieckiej nie pisze? Lunaczarskij pisze, Trocki pisze, Zinowjew pisze, Radek pisze, Kamieniew pisze i Kalinin pisze... I damy sowieckie również piszą: pisze Kollataj, pisze wdowa po Leninie Krupska, pisze Olga Trocka i t. d. Najwięcej jednak ze wszystkich pisze Zinowjew. Artykuły jego pisze właściwie sekretarz, ale honorarium in kasuje osobście Zinowjew. Kalinin, który z trudem i mozołem wielkim zdolny jest do napisania listu do rodziców, należy jednak do najpłodniejszych pisarzy rosyjskich. Niektórzy urządzają sobie igraszki i wysyłają doń listy anonimowe z zapytaniami, jak należy ortograficznie pisać taki, czy inny wyraz...

Ta właśnie nowa kopalnia złota, tkwiąca w pracy pisarskiej, jest główną przyczyną, iż kierownicy republiki sowieckiej, są zasadniczo przeciwni, wprowadzeniu w Rosji wolności drukowanego słowa. — Przy wolności prasy Stiekiłow nie mógłby istnieć jako dziennikarz, nie byłby w stanie zarobić na wet na nabycie jednego cygara. Taki król poetów proletariackich Demian Biednyj — człowiek bez krzty talentu, musiałby poprostu umrzeć z głodu.

Szybki rozwój radjotelefonji w Rosji sowieckiej.

(n) Rosja sowiecka i radio? pomyśli ten i ów z niedowierzaniem. Rosja, która nawet w przybliżeniu nie naprawiła szkód, wyrządzonych przez rewolucje i wojny domowe, w Rosji, gdzie dziś jeszcze każdy obywatel walczy z niezmiernymi trudnościami gospodarczymi, rozwija się radjofonja? A jednak tak jest. Rosja posiada radjofonję a ruch radjofoniczny popiera się tam w takim stopniu, jak chyba w żadnym państwie Europy nowoczesnej.

Rząd sowiecki pojął aż za dobrze jak wielkie znaczenie ma radjofonja dla uświadamiania mas, a przede wszystkim dla propagandy rosyjskiej, która w całym świecie nie ma sobie równej. Dlatego rząd sowiecki nie stawia żadnych przeszkód rozwojowi radjotelefonji, przeciwnie popiera ją gdzie się tylko da. Tak np. zniósł w tych dniach rząd sowiecki opłaty za instalację radjofoniczną, które dotychczas opłacało w wysokości niecałego złotego miesięcznie na rzecz zarządu poczt i telegrafów. Obecnie potrzeba tylko zgłosić swą stację na urządzenie pocztowym do rejestracji. Żeby zaś zainteresować szerokie masy dla radjofonji i zarazem obudzić ich zainteresowanie dla wielkich wydarzeń politycznych jak np. kongresy rządowe itp. ustawiono na placach publicznych w Moskwie i innych większych miastach głośniki, przed którymi tłumnie zbiera się publiczność i przysłuchuje się różnym mowom, wykładom i dyskusjom w posiedzeniach rządowych.

Nikt nie będzie wątpił, że przez takie zarządzenia osiąga się nietylko sukcesy propagandystyczne w myśl rządu lecz także rozwija w jaknajwiększej mierze ogólne zainteresowanie publiczności dla radjofonji.

Rezultat nie kazał długo na siebie czekać i dziś słyszy się stale o otwieraniu coraz to nowych stacji radjofonicznych. Moskwa sama posiada ich już osiem. We wszystkich ważniejszych miastach Rosji znajdują się dalsze stacje radjofoniczne albo też są już w budowie. W konsekwencji takiego rozwoju młody, lecz bardzo produktywny i żywotny przemysł radjotechniczny rosyjski pracuje na cały regulator i na długo naprzód jest zasypywany zamówieniami. Popyt jest tak wielki, że chwilowo dostarczanie towaru do rąk interesantów prywatnych w rzadkich tylko odbywa się wypadkach. Wszystkie odbiorniki będące do dyspozycji, oddaje się stowarzyszeniom i organizacjom spółdzielczym. Równocześnie czyni się starania o powiększenie w znacznej mierze produkcji własnej materiałów radjotechnicznych i zaspokojenia popytu przez dowóz takich materiałów z zagranicy.

Radjotechniczne towarzystwo akcyjne „Radjoperedacza” które posiada monopol sprzedaży radjopaparatów na całe państwo, stara się wszelkimi sposobami o wzmoczoną dostawę odbiorników i dalszy rozwój radjofonji.

Oczywiście nie należy przypuszczać, że rosyjska radjofonja służy jedynie celom propagandy jako takiej. Byłoby to pomyśl chybiony i taka radjofonja w krótkim czasie straciłaby wszelkie zainteresowanie. Posiada więc Rosja, jak wszystkie inne kraje, programy radjofoniczne, obejmujące dział maturalny i naukowy. Programy te cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem wśród publiczności, a przy łatwym przyjmowaniu nowości, jakie Rosja wykazała w ostatnim czasie nie byłoby zbyt zadziwiającem, jeżeli Rosja w krótkim czasie prześcignie co do rozwoju radjofonji, niejedno z państw zachodnio-europejskich, nie wspominając już wcale Polski.

Jest to tem łatwiej możliwe, że rząd nie potrzebuje stosować żadnych ograniczeń w stosunku do zakładania stacji odbiorczych w kraju, gdyż jak wiadomo, ma w swem ręku nietylko kontrolę wiadomości i wszelkich transmisyj, lecz posiada także decydujący wpływ na handel materiałami radjotechnicznymi.

Ciekawe zjawisko przyrody.

(n) Z Circe Cite na Alasce nadchodzi zdumiewająca wiadomość: Oto śnieg na szczytach tamtejszych gór nagle zmienił swoją barwę i z białego stał się czarnym. Kilku turystów, którzy po raz pierwszy zachęśli, wystali to nadzwyczajne zjawisko, przypuszczali, iż padli ofiarą halucynacji wzroku, gdyż jest rzeczą znaną, iż nieprzeżrane obszary śniegowe powodują u ludzi, którzy nie zaopatrzili byli swych oczu w specjalne „śniegowate” okulary, rodzaj ślepoty na barwy czarna i biała.

Turyści ci opowiadali o swem niezwykłym spostrzeżeniu czarnego śniegu, ale nie

Handel „żywym towarem”.

GROS HANDLARZY STANOWIĄ ŻYDZI POLSCY.

Handel kobietami i dziećmi, czyli w brutalnej gwarze handel „żywym towarem” jest to sprawa tak bardzo daleka od kręgu życia przeciętnych kulturalnych kobiet, że wydaje się czemś z romansu sensacyjnego wyjętem. Ofiarami handlu „żywym towarem” padają niemal wyłącznie dziewczęta z proletariatu i drobnego mieszczaństwa wreszcie wieśniaczki, emigrujące do miast lub zagranicę. Na nie to czyta handlarz białych niewolnic.

Jest to zawsze ciemna figura, pozbawiona uczuć moralnych, rekrutująca się głównie ze środowiska właścicieli domów publicznych. W Polsce po oficjalnem zamknięciu tych instytucyj, całe rodziny dawnych właścicieli rzuciły się na proceder eksportu kobiet zagranicę. Sprawy te otoczone ścisłą tajemnicą zawodową i rodzinną, strzeżone pilnie przed okiem władz, odbywać się muszą zapomocą rozmaitych podstępów i oszustw. Handlarze „żywym towarem” przebiegają często z miejsca na miejsce, zmieniają nazwiska i papiery, synowie wspomaganij przez ojców, mężowie przez żony, bracia przez siostry.

Organizacja handlu kobietami i dziećmi jest organizacją międzynarodową i światową, ma potężne wpływy nawet polityczne w różnych krajach głównie za oceanem. Związana jest solidarnością zлочyńców. Jeśli np. handlarz „żywym towarem” dostanie się za swe zbrodnie do więzienia — otrzymuje przez czas swego pobytu w zamknięciu specjalne zasiłki pieniężne, rodzaj diet od swej organizacji.

Polska dostarcza niebywałej ilości międzynarodowych specjalistów w tym ponurym fachu; jak oblicza naczelny statystyk centralnego Biura statystycznego w Berlinie, dr. Müller — 75 proc. handlarzy „żywym towarem” rekrutuje się z żydów polskich. Obok właściwego swego proceduru, wywozu dziewcząt, handlarze nie gardzą także wywozem popisowych zagranicę, przemycaniem walut i klejnotów. Bardzo często angażują się do biur okrętowych w charakterze agentów, a towarzystwa przewozowe w chęci zysku przysmykają oczy na rodzaj transportów przewożonych przez swych konfidentów.

Kto sądziłby, że handlarze „żywym towarem” grasują wśród kobiet ulicznych, jest w błędzie. Pro etyutki wyjeżdżają zagranicę nieraz za pośrednictwem handlarzy, ale dobrowolnie i świadomie.

Handlarz białych niewolnic szuka innego „towaru”. Jemu potrzebne są młode, przeważnie nieletnie, piękne i młode dziewczęta. Aby je skłonić do wyjazdu — musi używać podstępów lub przemocy. Powszechnie znaną drogą są ogłoszenia matrymonialne, ściągające, ograniczone, najwłaśniejsze

częta nadzieją świetnego małżeństwa. Handlarz „żywym towarem” stara się wzbudzić zaufanie, występuje jako pośrednik lub narzeczony, obdarza precjami, wreszcie namówi dziewczynę na wyjazd do jakiegoś dalszego miasta i potem słuch o niej przepada. Fikcyjne zaręczyny a nawet śluby rytualne u żydów są na porządku dziennym używane jako przynęta naiwnych.

Drugim sposobem są fałszywe ogłoszenia w dziele posad dla młodych panien; obietnki doskonałych warunków, najczęściej na wyjazd. Pośredniczą tu równie dobrze mężczyźni, jak i kobiety, umiające wzbudzić zaufanie. Starsze współniczki handlarzy „żywym towarem” znęcają również podróżujące samotnie młode osoby, ofiarując im np. tani nocleg w obcym mieście. Od takiej „dobrej, starszej pani” młoda osoba ładuje się do auta lub na okręt, czy trpodstępem, czy nawet odurzoną narkotykiem.

Angażowanie do pracy zagranicą stało się u nas ulubionym sposobem handlarzy kobiet, którzy wykorzystują konjunktury wzmoczonej emigracji za chlebem. Były niegdyś wypadki podszywania się pod funkcje agentów emigracyjnych do tego stopnia zręczne, że całe transporty emigrantek wywieziono za ocean, do domów publicznych. Łatwomiernym wieśniaczkom, biednym służącym, robotnicom nietrudno w pięknych barwach odmalować życie i pracę zagranicą: często rodzice sami namówią nieśmiałą dziewczynę na wyjazd, a potem dziwią się, że od niej wieści niema.

Handlarze wywożą i sprzedają dziewczęta bądź większymi partjami, po kilkadziesiąt, kilkanaście lub pojedynczo nawet, jeśli „towar” jest wyjątkowo cenny. Dziewczęta jadą często jako narzeczone, panny służące, bony itp. nie wiedząc, że los ich został już przesadzony w międzynarodowych hotelach, w których spotykają się współnicy zbrodni.

Największymi centrami, rynkami światowemi handlu białymi niewolnicami są wielkie miasta i porty. W Europie bardzo znane są Gdańsk i Hamburg. Warszawa należy do poważniejszych ośrodków, skąd przez Berlin lub Gdańsk wywozi się dziewczęta do południowej Ameryki, przez Wilno do Bolszewji, przez Rumunję na Bałkany, wreszcie w związku z emigracją zarobkową baza nikczemnego handlu znajduje się także w Mysłowicach. Do krajów, które utrzymują w sobie jeszcze tolerowane domy publiczne „towar” z Polski przybywa dość licznie. Cyfry nie da się ustalić wiadomo jednak, że odsetek żydówek sięga do 90 proc. wywożonych z Polski dziewcząt.

dzie nie chelano im wierzyć. Po jakimś jednak czasie udało się zorganizować małą ekspedycję naukową, która udała się w góry i potwierdziła spostrzeżenie owych turystów co do istnienia czarnego śniegu. Ten cud natury był przez pewien czas na ustach i na szpaltach całej Ameryki; nikt nie przypuszczał, iż przy pewnych warunkach może istnieć przecież śnieg czarny. Wreszcie instytut meteorologiczny w Los Angeles wyjaśnił tę ciekawą zagadkę czarnego śniegu w sposób bardzo prosty. Odpowiedni cyrkularz wymienionej instytucji tłumaczy, iż rzeczywiście na niektórych szczytach północnej Ameryki znajdują się czarny śnieg.

To niezwykle zjawisko przyrody obserwowano już kilkakrotnie i wyjaśniono je w ten sposób, iż istnieją małe czarne robaczki, które gnieźdzą się w śniegu. Te małe owady, których wielkość jest różna — od mikroskopijnie małych do dwucentymetrowych, występując w bilionowych ilościach, sprawiają, iż śnieg przedstawia się oku ludzkiemu jako masa czarna. Życie tych robaczek jest bardzo krótkie; podobnie jak jetka jednodniówka, żyją one tylko przez 24 godziny. Gdy słońce ogrzeje warstwę śniegu, wyłęgają się one z małych jajeczek i czelgają się miliardami po śniegu. Kiedy słońce zachodzi, wędrują masami w głąb śniegu, który wówczas w oczach bieleje, by następnego dnia ze wschodem słońca stać się znowu śniegiem czarnym. Czemże żywią się te robaczki? I to zagadnienie niepokoiło kilku uczonych, którzy stwierdzili wreszcie, iż w śniegu istnieją ciała organiczne, które są pokarmem dla owych „czar nośniogowców”. Ciałka te występowały jedynie na Alasce i tem tłumaczy się okoliczność, iż czarny śnieg tylko na Alasce się pojawia.

Jak w bajce z tysiąca i jednej nocy.

(S) Wedle wiadomości z Odessy, oficjalnie stwierdzono okoliczności, które towarzyszycy obsadza niu przez „powstańców” okrętu sowieckiego „Utrisz” oraz wywiezieniu go razem z całą załogą i pasażerami z Morza Czarnego do Bułgarii. Okoliczności te — jakby żywcem wzięte z opowiadań fantastycznych z czasów piratów morskich w średniowieczu. Oto okręt ten wczesnym rankiem wyruszył z Sebastopola, kierując się do Odessy.

Między in. na pokładzie okrętu znajdowało się 7 uzbrojonych czekistów, którzy oświadczyli, że w sprawach służbowych wydelegowano ich do Odessy. Gdy okręt płynął już na pełnym morzu, w pobliżu Eupatorji, „czekiści” razem z kilku „pasażerami”, obsadzili cały okręt, oświadczając, że oni nie są czekistami, lecz członkami powstańczej organizacji Drozdowa, którą składa się wyłącznie z byłych oficerów armji carskiej. Ponieważ na okręcie nie było innej ochrony zbrojnej, „czekiści” zmusili kapitaną do zmiany kursu „Utrisz”. Okręt skierowano razem z całą załogą, pasażerami i przesyłkami towarowymi ku brzegom Bułgarii.

„Utrisz” dotychczas stoi w Warnie, żądanie rządu sowieckiego o zwrot statku, rząd bułgarski odrzucił, gdyż... w Warnie zjawił się były właściciel „Utriszu” któremu bolszewicy „skontfiskowali” statek. Oczywiście, że właściciel domaga się obecnie w drodze sądowej zwrotu własności.

Charakterystyczne, że „czekiści”, którzy siłą wywieźli „Utrisz” z Sowdepji, natychmiast po oddaniu okrętu w ręce władz bułgarskich, wyjechali do Francji, gdzie obecnie zbiera się większość oddziałów Drozdowa.

Chciała zajechać do nieba.

(S) W Middelburgu, w Transwaalu wtargnęła 17-letnia dziewczyna do parowozowni dworca towarowego, wsiadła do parowozu przygotowanego do jazdy i puściła go w ruch. Kiedy spostrzegła zbliżający się z przeciwnej strony pociąg towarowy, umiejętnie cofnęła maszynę na boczny tor i przepuściła go. W ten sposób udało się parowóz dogonić w chwili, gdy dziewczyna za mierzala ruszyć w dalszą podróż. Śmiała podróżniczka znaleziona otoczona klebami pary i — naga. Stwierdzono, że biedna dziewczyna była umysłowo chora i że pragnęła dostać się do nieba. Ponieważ nie miała skrzydeł, wybrała parowóz, ubierając się do swej podróży tak, jak wyobrażała sobie aniołów.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Lista towarów, których nie wolno przywozić z Niemiec.

W nr. 9 Dziennika Ustaw z dnia 13 bm. wydrukowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lipca rb. zakazujące przywozu szeregu towarów, pochodzących z Niemiec:

Lista obejmuje towary następujące: Ryzę wyluszczone, polerowane i niewyluszone.

Chmiel.
Słonina i szmalc.
Ryby inne (nieżywe świeże).
Konsery rybne wszelkie.
Ryby wędzone oprócz osobno wymienionych.

Sledzie wędzone.
Żelatyna, klej, oprócz kleju rybiego, stałego i płynnego.

Oleina.
Margaryna i sztuczne masło jadalne.
Rośliny żyłace.

Naczynia i wyroby garncarskie z gliny pośledniej osobno nie wymienione, również polewane.

Naczynia kuchenne z gliny ogniotrwałe.

Wyroby fajansowe.
Wyroby szklane.
Szyby lustrzane i lustra.

Brykiety wędlowe.
Koks.

Gumy, żywice gumowe, smoły żywiczne i balsamy wszelkie (oprócz osobno wymienionych), guma arabska i senegalska: smoła żywiczna, szelak, agaragar i tragant, te same sproszkowane i ich mieszaniny.

Półfabrykaty i wyroby z gumy oprócz tkanin przerabianych gumelastyka do wyrobu taśm gremplowych.

Alum i siarczan glinu.
Siarczan sodu (sól Glauberska).

Kwas solny.
Kwas octowy.
Spirytus drzewny.

Preparaty arseno-benzolowe (jako to: arsenobenzol, novarsenobenzol, salvarsan, neosalvarsan itp.) związki fenylu-arsinowe, jak kwas arseninowy, atoksyl i inne.

Gliceryna oczyszczona.
Ultramaryna, błękit berliński i parvski oraz farbka do bielizny we wszelkiej postaci

Atramenty płynne. Środki do czyszczenia i smarowania obuwia i metali, również z domieszką tłuszczu, wosku itp. gumy płynne do sklejania (guma arabska itp.) syndetikon i inne środki do sklejania szkła, porcelany, papieru itp.; wszelkie kity oprócz szklarskiego: tusze do pieczętek, oprócz osobno wymienionych.

Wyroby z miedzi, stopów miedzi i innych metali i stopów wymienionych w poz. 143 oprócz towarów wymienionych w pp. 1. 2. 10 i oprócz oprawek mosiężnych do wyrobu lampek, dzwonów kościelnych.

Wyroby żelazne i stalowe, toczone, polerowane, szlifowane, brązowe lub inaczej obrabione, również z dodatkiem drzewa, miedzi i jej stopów oprócz osobno wymienionych benzynowych lampek górniczych oraz ich części.

Okucia do drzwi i okien.
Nity, bolce, śruby, nakrętki i podkładki.
Igły.

Broń ręczna, palna, pneumatyczna i automatyczna: gilzy, naboje, kapiszony i przybory do broni ręcznej.

Parowozy i tendry.
Maszyny do szycia.

Transmisje oprócz łożysk kulkowych i rolkowych bez płyt podstawowych i konsol.

Części do ogrzewania żeliwne obrabione.

Wagi żelazne, przybory, części i odważniki do wag, oprócz wag sprężynowych, do listów i automatycznych.

Klisy fotograficzne, niewyświetlone.
Wyroby zegarmistrzowskie.

Instrumenty muzyczne obręcz strudelitowych.
Guziki i spinki.
Przybory piśmienne, rysunkowe i malarskie.

Zaznaczyć należy, że pozwolenia indywidualne na import wymienionych towarów z Niemiec udzielane nie będą.

LISTY ZASTAWNE ROSYJSKICH BANKÓW ZIEMSKICH

(—) Pośród walorów rosyjskich, znajdujących się w posiadaniu naszych rodaków, znajduje się poważna ilość listów zastawnych byłych banków ziemskich. Niektóre z tych banków, jak Kijowski, Połtawski, Petersbursko-Tulski, Moskiewski etc. operowały także na terenie stanowiącym obecnie nasze kresy wschodnie. Sporo majątków w województwach kresowych było zadłużonych w jednym z nich. Rząd polski nakazał, aby długi te, oraz zaległe procenta, zostały zwaloryzowane, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta z 14 maja 1924 i powierzył sprawę zrealizowania ich jednej instytucji finansowej. Jednakże kwestja, jaki użytek ma być zrobiony z zebranych tą drogą kapitałów dotąd pozostaje otwartą.

Właściwym wierzycielami ziemian, którzy zahypotekowali swe dobra w wymienionych bankach, są właściciele listów zastawnych. Lecz w jaki sposób dałoby się przeprowadzić wypłatę należącą się im indemnizacji, jest to zagadnienie bardzo ważne i skomplikowane. Tylko małą część zadłużonych majątków znajdują się w granicach Polski, a listy zastawne, nie imienne są rozproszone po całym świecie, lecz w każdej chwili mogą być przewiezione do Polski, i przedstawione do wymiany na gotówkę, gdy by cokolwiek za nie wypłacono.

Część zadłużonego mienia nie może odpowia dać za całość. Sprawiedliwym byłoby, aby sumy pobrane z majątków na obszarze Polski, zostały użyte na odszkodowanie tych właścicieli listów zastawnych banków, w których są zastawione, Polaków, którzy je nabyli, nie dla spekulacji, lecz posiadają oddawna, którzy ponieśli kolosalne straty, skutkiem bankructwa państwa rosyjskiego. Zapewne, zadanie to trudne, ustalić jaki osobnik odpowiada tym warunkom, a jaki nie, ale nie jest ono niemożliwe.

Precedensy takiej klasyfikacji już były. Ostatnio reichstag niemiecki uchwalił tak zwane prawo „rewaloryzacji” (aufwerthungsgesetz), wedle którego, dawni wierzyciele hipoteczni oraz dawni posiadacze pożyczek państwowych otrzymali odszkodowanie nie w innym stosunku, a ci, którzy nabyli te walory, lub zobowiązania hipoteczne w ciągu ostatnich czasów, w innym.

Z obowiązku musiała zająć się tą sprawą instytucja, mająca za zadanie obronę interesów ofiar wojny i anarchji rosyjskiej, mianowicie: „Związek obrony mienia Polaków poszkodowanych w Rosji”. W tym celu, została założona autonomiczna sekcja „Regestracji listów zastawnych b. banków ziemskich”. Do zarządu jej weszli p. Stanisław Horwał (przewodniczący p. W. Hanicki i mecenas Żablicki).

Chodzi o to, aby praca, której ta sekcja ma się podjąć, znalazła poparcie opinji społeczeństwa i należyte zrozumienie ze strony czynników kierujących sprawami finansowymi państwa.

Chyba nie należy dopuścić do tego, aby bolszewicy mogli, zagrabiwszy krocie tysięcy listów zastawnych, deponowanych w bankach przez legalnych właścicieli, wywieźć je zagranicę, a potem sprzedać do wypłaty w Polsce, pod pretekstem, że państwo polskie ma w swem ręku część obiektów zahypotekowanych i otrzymywać za nie odszkodowanie, powstałe z sum zebranych w Polsce, gdy jednocześnie tyle naszych rodaków nie ma żadnej możliwości odzyskania czegokolwiek ze swego mienia bezprawnie odebranego im przez ten sam rząd bolszewicki.

TARYFA BEZPOŚREDNIA MIĘDZY AUSTRIĄ I POLSKĄ.

(—) Z dniem 1 lipca została zaprowadzona taryfa bezpośrednia na przewóz osób i bagaży między stacjami Polskich Kolei Państwowych, oraz polskich kolei, położonych na obszarze wolnego miasta Gdańska, a stacjami austriackich kolei związk drogi przez Czechosłowację.

szach, można było stwierdzić, że smoła i podobne jej substancje ułatwiają powstawanie i rozwój raka. Dzienniki wiedeńskie podając tą wiadomość, wyrażają wątpliwość, czy rzeczywiście udało się odkryć bakcyla raka.

BAKCYL RAKA ODKRYTY.

(S) „Daily Express” donosi, że angielski instytut medyczny po długoletnich doświadczeniach odkrył zarazka raka. Na podstawie eksperymentów, dokonanych na mysz-

ZYGZAKI

Spokój w Sejmie.

Po przerwie ustawiono przed pulpitem marszałka megafon, przez który marszałek przemawiał. Wobec niebывалej wrzawy głosu marszałka nie było słycać.

Sprawozdanie sejmowe.

Naród śle do parlamentu
Zawsze swe najteższe głowy,
Najważniejszych uchał w kraju
By sens zawsze bywał zdrowy.
U nas w Polsce, trzeba przyznać
Są niekórzy tędzy w głowie:
Bo ich wódka z nóg nie zwała
Czasem idzie i na zdrowie.
Mała płuca nie ostatnie.
Gdy chóralne robia pienie
To na zamku nawet słycać.
A prym trzyma „Wyzwolenie”.
Które w Sejmie dało koncert.
Wydobyto takie tony
Ze przekrzywić ich nie mogli
Sprowadzone megafony.
Wiec też teraz marszałkowi
Mysł ktoś pono podał nowa
Ze, by zeluszyć wrzawę posłów.
Tęza orkiestre wziąć wojskowa.

KRONIKA

— Kalendarzy: —

Środa dnia 15 lipca Henryka ces.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Bóg zemsty”

LETNI „Cnotliwy kobieciarz”

„Popularny w ogródku „Scala”

„Panna w koszarach”

Kino Luna „Matka”

„Czary „Fridolini, Ridolini”

„Casino „Gabinet Figur Woskowych”

„Gdeon „Amundsen na biegunie”

„Reduta „Córka lichwiarza”

„Spółdzielni Frac. Państwowych

„Nowoczesna kobieta”

„Dom Ludowy „Blazen z miłości”

„Resursa „Dyktator Dzikiego Zachodu”

„Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”

„BELE — VUE „Umierające narody”

„Miejski Kinematograf Oświatowy dla dzieci „W szponach groźnej małpy” dla dorosłych „Tajemnica zamku Sandomierskiego”.

Wiadomości bieżące

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 28 (303) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”: który zawiera: sprawozdanie ze zjazdu przeciwnościowego dra E. Mittelstaedta, inspektora Szpitalnictwa m. Łodzi; sprawozdanie z 15 specjalnego posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 27 maja rb. (dokończenie), sprawozdanie z 16 specjalnego posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 28 maja rb. oraz ogłoszenia.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14. II-gie piętro, telefon 28—00.

— Ligi Morskiej i Rzecznej

W piątek dn. 17 lipca r. b. o godz. 8,10 wieczorem wyjeżdża trzecia wycieczka Ligi Morskiej i Rzecznej, w celu zwiedzenia Gdańska, Helu, Zoppot i Gdyni. Powrót we wtorek o godz. 10 rano.

Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje jedynie do czwartku dn. 16 bm. do godz. 9 od 7 wiecz. Sekretariat Piotrkowska 92, poprzeczna oficyna.

Uczestnictwo z kosztami podróży, kolejną i statkiem oraz życiem i noclegiem w pierwszorzędnym lokalach — dla członków 60 złotych; dla gości 65 zł.

— Zmiana zarządu elektrowni łódzkiej.

Po ostatecznym załatwieniu sprawy koncesji dla elektrowni przez władze miejskie przystąpiono do likwidacji dotychczasowego zarządu państwowego.

Od kilku dni urzędują już w elektrowni przedstawiciele akcjonariuszów Towarzystwa

Powołanie szeregowych rezerwy rocznika 1899 i 1900 na ćwiczenia.

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojsk dnia 10 lutego 1925 r. wydanego na mocy art. 70. Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 V 1924 r. zostają powołani w roku bieżącym na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1899 i 1900.

1) Szeregowi rezerwy roczn. 1899 i 1900 mający odbyć ćwiczenia wojskowe w rb. otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

2) Powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy, winni się udać najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej w imiennej karcie powołania.

Powołany na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takim wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i godz. wyznaczonej w karcie powołania.

W razie konieczności i przejazdu kolejną użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet III-ej klasy dla pociągów osob. który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania.

Kartę powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwista obowiązany jest przynieść z sobą i przedstawić Dcy formacji swoją książeczkę wojsk. wraz z kartą mobilizacyjną.

3) Zwolnieni od zgłoszenia się w myśl niniejszego wezwania są rezerwiści, którzy:

a) otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1926, na skutek próśb wniesionych do PKU, przed ogłoszeniem niniejszego obwieszczenia,

b) w roku bieżącym ukończyli przepisana służbę w wojsku stałym i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani,

c) odbyli już przepisane ustawa ćwiczenia,

d) w oznaczonym w otrzymanej karcie powoł. terminie stawiennictwa będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy.

e) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę,

f) na skutek zaświadczeń odnośnych Dyrekcji Kolei Państw.: naczelnicy (zawiladowcy) stacji, kierownicy ruchu (dyżurni i pomocnicy zawiladowców stacji), telegrafici, maszyniści pociągów, pomocnicy maszynistów pociagowych, aspiranci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej przy Dyr. Kol. Państw. Warszawa, Lwów i Gdańsk — otrzymali odroczenia do roku 1926.

4) Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę

powołania, a którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi, i samodzielni gospodarze rolni, instruktorzy w obczach P. W. oraz ze względów na śmierć lub nieszczęście w rodzinie i z innych nadzwyczajnych powodów) pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, niż ten, który wyznaczony im został w imiennej karcie powołania, mogą wnieść do tej PKU, która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną i należycie osteplowaną prośbę bezwzględnie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionym w karcie powołania.

Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania. Zażalenia do rozstrzygnięcia PKU mogą być przedkładane w drodze przez PKU, do właściwego Dowódcy O. K.

Jeżeli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionej próśby względnie zażalenia nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonego w karcie powołania — winien się zgłosić według karty powołania.

5) Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennymi funkcjonariuszy na termin późniejszy, wnosząc imienne reklamacje do właściwych PKU, tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogli zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

6) Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy nie stawiają się na ćwiczenia w oznaczonym w wezwaniu terminie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej, a w każdym razie, o ile opóźnienie przekracza 2 dni, będą po ukaraniu dyscyplinarnym zwolnieni z ćwiczeń w danym turnusie i powołani ponownie w jednym z następnym turnusów w roku bieżącym.

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia mimo wezwania rozkazem im doręczonym albo ogłoszonym — będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej za nieśluszenie rozkazu, powołującego do służby wojskowej względnie za dezercję (art. 115 ust. 2. ustawy o powszechnym obow. służby wojsk.)

Dowódca Okręgu Korpusu

(—) JUNG

generał dywizji.

U W A G A: Rezerwiści winni przynieść z sobą na ćwiczenia swoje własne przybory do jedzenia (jak łyżkę, widelec itp.)

Przygotowania do zmiany systemu opłat telefonicznych.

Pomimo, że sprawa zmian dotychczasowego systemu opłat telefonicznych nie została jeszcze ostatecznie przesadzona, zarząd telefonów łódzkich czyni wszelkie przygotowania do wprowadzenia tej zmiany, polegającej — jak wiadomo na tem, że abonentowi wolno przeprowadzić za ryczałtowa opłata tylko pewną ilość rozmów, za wszelkie zaś opłaty ponad te normy, pobierana będzie opłata go datkowa w postaci 8 groszy za jedną rozmowę. Do Łodzi nadeszły już liczniki, które rejestrować będą każdą rozmowę, przeprowadzoną przez abonenta. Liczniki te w ten sposób są skonstruowane, że nawet wówczas,

gdy obonent dłużej niż przez 3 sekundy rozmawia z telefonistką wykazują ten czas, jako oddzielną rozmowę. Tylko wtedy, gdy telefonistka stwierdza, że żądany numer jest zajęty, aparaty nie rejestrują rozmowy. Jeżeli zaś aparat nie jest zajęty, ale nikt się nie zgłasza, rozmowa jest zarejestrowana.

Przy takim systemie obliczania abonent ci otrzymywać będą bardzo wysokie rachunki za dodatkowe rozmowy, zwłaszcza, że nie są przewidziane liczniki do ustawienia u abonentów w celu kontrolowania ilości prowadzonych rozmów. Wszystkie liczniki znajdować się będą na centrali telefonicznej. (pap)

stwa z r. 1861 z p. Ullmanem na czele, którzy sporządzają bilans przejęcia elektrowni od zarządu państwowego.

W związku z tem przystąpiono do bardzo energicznej akcji ściągania wszelkich zaległości. Zaległości nieuregulowane traktowane będą przez nowy zarząd elektrowni jako dług, podlegający obrotowemu ustawowemu.

Po ostatecznym przejęciu elektrowni nastąpi prawdopodobnie poważne zmiany w dotychczasowym składzie dyrekcji. Dyrektor Golc, który pełnił funkcje zarządcy państwowego, wjechał na dłuższy urlop. (pap)

— „Związek Ludowo-Narodowy a pakt z żydami”.

Jutro, tj. we czwartek, dnia 16 lipca rb. w lokalu Związku Ludowo-Narodowego (Piotrkowska 174) odbędzie się zebranie, na którym członek Rady Naczelnej Zw. Lud. Nar. prezydent m. Łodzi M. Cynarski wygłosi referat na temat: „Związek Ludowo-Narodowy a pakt z żydami”.

Początek zebrania o godz. 7-ej wieczór.

Wstęp na zebranie tylko dla członków za okazaniem legitymacji.

Wobec bardzo ważnego referatu jaki będzie wygłoszony na jutrzejszym zebraniu Zarząd Zw. Lud. Nar. w Łodzi prosi swych członków o najliczniejsze przybycie.

— Z Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Wydział Oświaty i Kultury podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż w ciągu lipca i sierpnia rb. Miejska Biblioteka Publiczna (Andrzeja 14) otwarta jest codziennie od godziny 2-ej do 8-ej wieczór, a w soboty od godziny 10-ej rano do 2.30 po południu.

— Wycieczka do Gdańska Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

W dn. 26, 27 i 28 lipca rb. Stowarzyszenie Handlowców Polskich organizuje wycieczkę do Gdańska na Zjazd Handlowców. Wycieczka połączona będzie ze zwiedzeniem wybrzeża polskiego. Zapisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia (ul. Piotrkowska 108) w godz. od 12—3 po poł. i 5—8 wiecz. do dnia 18 lipca rb.

— **Wieczór Klubowy w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich** (ul. Piotrkowska 108)

Dziś dnia 15 bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się wieczór klubowy dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Wejście dla członków bezpłatne.

— **Dalsze wypłaty zasiłków dla bezrobotnych.**

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 15 i w czwartek dnia 16 bm. odbędą się dalsze wypłaty zasiłków bezrobotnym za czas od 6 do 12 włącznie lipca 1925 roku.

Porządek wypłat:

A. Środa, dnia 15 lipca 1925 roku.

B W I II IV od 3001—3750; B W III 1501—2250; B W Ia IIa IVa 3751—4500.

B. Czwartek, dnia 16 lipca 1925 roku

BW I II IV od 4501—5250; B W III 2251—3000; B W Ia IIa IVa 5251—6000.

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić bezwzględnie w wyznaczonym dniu.

Każdy bezrobotny winien posiadać przy sobie: dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację PUPP. oraz talon zasiłkowy.

— **Wygrana Loterii Harcerskiej.**

Główne wygrane loterii fantowej na budowę Związkowej Stancyi Harcerskiej w Warszawie padły, jak następuje:

P. Górzyńska z Bydgoszczy wygrała na bilet Nr. 63408 pierwszą wygraną, tj. samochód „Fiat”; p. Rajska z Łodzi na bilet Nr 39063 wygrała umeblowanie 2 pokoj (sypialnia i stołowy) oraz kuchnię.

— **Wypłacanie zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.**

W dniu wczorajszym Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy o godzinie 3 po południu rozpoczął wypłaty bezrobotnym pracownikom umysłowym i wypłacił około 300 bezrobotnych, których uprawniała

Komisja kwalifikacyjna obradująca w dniu onegdajszym w Funduszu Bezrobocia.

Wielu bezrobotnym dano odroczenia ponieważ nie byli uprawnieni przez wspomnianą komisję.

— **W morzu łez i krwi.**

Pod powyższym tytułem prof. Kazimierz Krzyżanowski w sali kina „Odeon” w środę dnia 15-go w czwartek dnia 16-go i piątek dnia 17-go lipca br. o godz. 3 i 4 po poł. wygłosi odczyt ilustrowany oryginalnym filmem, przedstawiającym całe morze okrucieństw boleszwickiej czerezwyczajki.

Film ten, z trudem zdobyty w Rosji sowieckiej po zdobyciu Kijowa przez „białe” wojska Denikina odkrywa przed nami całą ponurą tragedję współczesnej Rosji, rządzonej przez międzynarodową bandę żydowskie! Apfelbaumów, Bronsteinów i Nachamków, przy współudziale „istotno-ruskich” pachołków komunistycznej międzynarodówki w rodzaju Lenina, Cziczerina, Kalinina etc.

Program odczytu zawiera między in.: wstrząsający obraz Rosji współczesnej, rozkład wśród armji, rola bolszewickich komisarzy, domy śmierci, lochy czerezwyczajki, oraz cały szereg ciekawych obrazów wykonanych w Rosji.

Prelegent, autor „Wampirów” prof. Krzyżanowski sam przebył około 4 lata w więzieniach bolszewickich i był świadkiem okrutnych scen inkwizycyj dokonywanych na wybitnych osobach z pośród polskiej inteligencji.

Wypadki i kradzieże

— **Faktor celny.**

Wolf Śniadowicz wynalazł sobie pomysłowy sposób zarabkowania. Znając nastroje kupiectwa w stosunku do władz celnych i procedury w urzędach celnych, Śniadowicz chętnie podejmował się załatwienia bez bólu i przykrości wszystkich spraw cel-

nych, licząc sobie stosunkowo drobną prowizję za stratę czasu. Proceder ten uprawiał Śniadowicz przez dłuższy czas i zyskał sobie nawet opinię sprytnego pośrednika. Kupcy powierzali mu nieraz grubsze sumy na opłacenie należności celnych i wykupienie towarów, nadchodzących z zagranicy i chętnie płacili żadaną prowizję, zadowoleni, że znalazł się ktoś kto zamiast nich chce tracić czas i załatwiać tysięczne formalności.

Śniadowicz starania swe posuwał do tego stopnia, że prędzej niż urząd celny zawiadamiał kupców o nadejściu oczekiwanych przesyłek zagranicznych i o należnościach, jakie mają być zapłacone, ofiarując jednocześnie swe usługi dla załatwienia wszystkich.

Ostatnio Śniadowicz widocznie potrzebował gotówki, gdyż pobrał na załatwienie należności celnych od firmy Bieńkowski 400 zł, od Dawida Zaliszewskiego 195, od Szatana i Cynamona 220 złotych i od Chany Tondowskiej 12 złotych i sumy te sprzeniewierzył.

Aresztowano go i osadzono w areszcie śledczym gdyż istnieje przypuszczenie, że poszkodowanych znajdzie się jeszcze więcej. (pap)

—oO—

Czasopisma.

— **Wiadomości statystyczne.**

Świeżo opuścił prase zeszyt 13 Wiadomości Statystycznych treści następującej: koszty utrzymania według Komisji Warszawskiej. Ceny hurtowe. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy cen. Wskaźniki cen detalicznych Głównego Urzędu Statystycznego, Skarbowość, Kredyt. Wydatki i dochody Państwa. Kasy Chorvch.

—oO—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE:

KONFEKCJA:

Smachel i Rozner sp. Akc. Piotrk. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 33.

ROZLEWNIA SPIRYTUSU:

„Kłos” Lipowa 33.

AJENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuks Piotrkowska 50.

BROWARY:

Anstadt Pomorska 34.

PRALNIE:

Sokołowski Kilińskiego 36.

SKLEPY TABACZNE:

Krzyżanowski Cegielniana 92.

ZAKŁAD KAPIEŁOWY „ROYAL”.

A. Trautwein i W. Kowalski Pańska 53.

CUKIERNIE:

Wesołowski Piotrkowska 13.

HOTELE:

Klukas Cegielniana 84.

HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Glugla Południowa 28.

KRAWCY:

Zarzycki Kilińskiego 7.

Aleksandrowicz Kilińskiego 41.

KRAWCOWE:

Turek Piotrkowska 22.

Szymanko Piotrkowska 50.

Koneczna Pomorska 67.

MASARNIE:

Ejzle Pomorska 94.

MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz Plac Wolności Hale Targów.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Jasiński Pomorska 47.

REJENCI:

Trojanowski Piotrkowska 28.

Ryfiński Piotrkowska 46.

RESTAURACJE:

Jasiński Helenów.

SKLEPY KOLONJALNE:

Węzyk róg Piotrkowskiej i Cegielniana.

Marcinkowska Cegielniana 47.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wolski Piotrkowska 3.

SKLEPY BŁAWATNE:

„Jarmark Łódzki” Piotrkowska 3.

SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNE:

Akc. Tow. L. J. Borkowski Piotrkowska 48

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Traczek N, Targowa 20,

Grzegorzcyk Kilińskiego 115.

SKŁADY OBUWIA:

Nowakowski Piotrkowska 8.

Nowak Nowomiejska 19. Hale.

WĘDLINIARNIE:

Grübner Kilińskiego 40.

Obiady zdrowe, smaczne, świeże zakąski tylko bufet I klasy Łódź—Fabr.

Ogłoszenie Fuchsa to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upaonie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS.

Piotrkowska 50, Tel 21-36.

Poszukuje

1 lub 2 pokoje z kuchnią w czystym domu od zaraz. Oferty z podaniem warunków pod „Gotówka”, 1867

Okazja

Modny pokój stołowy scidnej roboty tanio do sprzedania Piotrkowska 90, m. 9, dzworek wskaze. 1816—

Meble

w wielkim wyborze sypialnie stołowe i pojedyncze na bardzo dogodnych warunkach i długoletniej gwarancji Skład mebli Wschodnia Nr. 74 ceny konkurencyjne. 218—1

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Karsy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole dante pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu.

Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa zawodowe. Na miejscu duży wybór manekinów. 1810

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWÓJ”
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
 Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłaniaj
 powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele
kupujemy tylko u Leona Rubaszki.
Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!
 Dla pań: Różne jedwabie na płaszcze, kotik Płasz, aksamit, gabardiny bostony, towar w piękne kraty ryps, popel, szewioty crepe de chine, patta, chermesz, muslin oelek, ciepe marocaine, musliny, jedwabna ptopeline. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardiny spodniowe, o laszce gumowe Flótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcioradła, ręczniki chusteczki etaminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Podczochy, skarpctki. Koldry watawe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44
 Tel. № 36-48. Firma egzystuje od 1899 roku

Tylko Piotrkowska 9, front I p.
Nie kupujcie mebli.
 zanim odwiedziecie magazyn mój

zaopatrzonej w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni, jadalni i urzędów kuchennych a SZCZEGÓLNIĘ przedmioty pojedyncze szafy, łózka otomany, lustra i t.d. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wypłatę ratami miesięcznie. UWAGA! po separacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9

Zadnej filii nie posiadam.
J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I piętro),
 Tylko Piotrkowska 9, front I p. 19-7

Zawodowa Szkoła kroju i szyja
Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ
 Łódź, ul. Piotrkowska 154.
 Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia. Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa 1851- Oplata znizona o połowę. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 9-1 i od 5-9 wiecz.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych
 Sienkiewicza 40.
 Dzisiaj i dni następnych!
 Ceny miejsc 7n żone.

Pierwszy wielki film tegoroczny marki „SASCHA” we Wiedniu.
Nowoczesna kobieta
 Potężny dramat erotyczny w 8 aktach z tajemnic wielkiego świata.
 W roli tytułowej słynna gwiazda filmowa
Marja Corda. 1915
 Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o g. 4 pp. Ostatni seans o 9-ej w

Szkoło okienne
 ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; dżamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 17C7

J. Olejniczak, Główna 14
 roudnie równieciwem ratynowanego prawnika otwiera się dziś

Biuro prośb i zażaleń
 Zgierska 11 front I piętro.
 Biuro redaguje prośby, rekursy do władz państwowych i komunalnych i udziela wszelkich informacji w tych sprawach.
 P. Prawnik przyjmuje od 4-6 pp 1917

Różne:
 A kuszerka masarzystka Piotrkowska 223 Drzymałowa. 1814-10
 A kuszerka rypkowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 1787-3
 A. Meble po cenach znizonych poleca Stolarnia Orta 25 2075-5
 Młody pianista daje lekcje muzyki na własnym fortepianie dla początkujących metoda uproszczone. Lekcja 1 (jeden) złoty. Łódź Główna 40 m. 15. 2052-2
 S. Specjalista męskich butów wysokich przyjmuje obstalanki Zamenhofa 19, III p. front, m. 20-19. 2057-2
 Zakopane, Pensjonat Snieżka, Z ul. Witkiewicza, Poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Budynek murowany nowoczesny komfort. Ceny niskie 1885-2
 Kawaler poszukuje kandydatki do celu matrymonialnego. Wiadomość Kilińskiego 195 M. Renczelewski zegarmistrz. 2062-6

Młoda inteligentna panna poszukuje pracy ekspedjentki do cukierni lub restauracji z dobrymi świadectwami. Przejazd 56 Dysyng. 2061-1

poszukuję kompletnie uzdolnionej samotnej krawcowej do wspólnego założenia magazynu miod. Zgłoszenia osobiste do Biura Dzienników W. Gajewskiego Piotrkowska 103 o 9-3. 1925-3

potrzebna zdelna panna do sklepu tytoniowego z kaucją Zgłaszać się z ofertami do biura prośb i zażaleń Łódź Andrzeja № 44 2075-2

potrzebni starsi chłopcy. Juliusza 21. 2076-3
 przyjmę urzędnika w starszym wieku do spónego mieszkania. Oferty pod „Sanctua” 2078-3

Chies wilezej rasy przybłąkał się w piątek dnia 10 bm. wieczorem. Koziny Srebrzyńska 31 2071-1

Zamienię 1/4 część domu 5 piętrowego na plac w śródmieściu i dopłacę gotówką Oferty pod Z S 2069-1
 potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu wędlin Piotrkowska 71. 2044-2

Znuzione dokumenty
 Przewaga Stanisław zgubił paszport rosyjski wyd. w Radzie Malinickiej. 2065-2
 Tomasz Władysława zgubił paszport rosyjski wydany w gm. Kianowa, 2058-2

SKLEPY MIESZKANIA
 poszukuje i poleca Biuro „RUCH” Piotrkowska 38.

Dr. S KANTOR
 specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, Ewan Pelicka 2. Godz przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6
 Telefon 29-45- 1824

POKOJE umeblowane
 poszukuje i poleca Biuro „RUCH” Piotrkowska 38.

Szyldy
 Wszelkiego rodzaju wykonywane zakład malarski po cenach konkurencyjnych.
Jan Janowski
 Łódź, ul. Sienkiewicza 91. 1637-

Drobne ogłoszenia
 Kupno i sprzedaż:
 A! Na wypłatę! Tanie wygodnie. Ach te deszczel te deszczel! Ale nie szkodzi kupić płaszcz gumowy angielski tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44 1978-3
 A! Na wypłatę! taniol wygodnie! Mezu kup żonie parę pięknych paszystych watawych kolder wraz z kapami z Zyrardowskiego plótna. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 2045-9
 Sklep spożywczy sprzedam łącznie z pokojem i kuchnią Tarcowa 67. 2055-2
 Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy z całym urządzeniem i mieszkaniem wolnem. Skład na 32 sklep. 2031-2
 Okazyjna sprzedaż otomany kozetki, krzesła, łózka z materacami, pokój sypialny komplet. Nawrot 8 Tapicer 2066-2

Maszyny do szycia zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 2041-7
 Ruda Pabjanicka Sprzedam koło dwóch mórg żyta przy torze w ścigowym na skoszenie Zelazowski Montuszki 10. 2046-2
 Sprzedam sklep kolonialny nadający się na hurtownie, dobrze prosperujący, dobry punkt i 2 pokoje z kuchnią zaraz. Wład domosć Kilińskiego 171 administrator domu, 2052-2
 Do sprzedania sukla tokstejer z 5 małemi 2 miesięcznem. Piotrkowska 165 m. 5. 2078-2
 Sprzedam otomane pluszową. 6-go Sierpnia 46 pralnia, 2077-3
 Skład węgla i drzewa do sprzedania. Piaseczna № 9 Chojny u gospodarza. 2068-2
 Wóz do węgla do sprzedania. Szkolna 33 m. 10. 2070-1

Waryety, landa, powozy na ślub i spacer do wynajęcia Cegielniana 62 teletlo 27-38. 2065-1
 potrzebne zdolne szwaczki i dziurkarka do maszyny Zielona 16 m. 5 2062-2
 pokój z kuchnią do wynajęcia oświetlenie elektryczne blisko tramwaju od zaraz. Wiadomość Rzgowska 139 sklep. 2058-1
 pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia. Orta 25 m. 22. 1921-5

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyżkowe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stroica przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 laty, za tekstem na 10 latów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 8-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr w Żninku 3.50; miesięcznie — 30.— zł